

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI

NR 401**15 I 2017 R.**

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org

Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: turobin@netzero.net

1) Wiadomości; 2) Aleppo wyzwolone – medialna propaganda zwyciężona; 3) Zapotrzebowanie na grzanie; 4) Grygiełkiewicz; 5) Sanok Stomił, Boni, amerykański inwestor i ministrowa Glińska; 6) Program eliminacji Polaków – III; 7) Nie dajcie się dzielić prowokatorom; 8) Czym jest nacjonalizm; 9) Prawda o Piłsudskim; 10) Jahwe – Jaszczur, okrutny tyran;

Królowa Elżbieta po Bożonarodzeniowym orędziu w „areszcie domowym” {1.1.2017}

Królowa Elżbieta została umieszczona w „areszcie domowym” - po jej próbie zdemaskowania globalnej sieci „sił ciemności” w czasie nagrywania jej orędzia Noworocznego. Nie może pojawiać się publicznie, jak twierdzi źródło z BBC.



W orędziu tym Królowa wymienia imiona znanych postaci, które są winne „najstraszniejszych zbrodni przeciwko naszemu narodowi i naszym dzieciom”. Królowa prosiła o wybaczenie za to, że ukrywała te fakty i nie opowiedziała o nich wcześniej, prosiła swoich poddanych o zrozumienie i wybaczenie, ponieważ ukrywała to by zapewnić własne bezpieczeństwo.

Prezenter personelu produkcyjnego BBC i doradcy pałacowi przerwali nagranie orędzia po tym jak Królowa powiedziała, że 2017 ma być „rokiem uboju, podobnym do tego, który widzieliśmy w czasie drugiej wojny światowej”, ponieważ siły zła globalnej elity, już wszystko przygotowały, aby osiągnąć swoje cele.

Pracownicy BBC byli w szoku

Bożonarodzeniowe przesłanie zostało przerwane po czym szef grupy kręcącej materiał w BBC natychmiast skontaktował się z dyrektorem. Jak podaje Insider, dyrektor w rozmowie z kierownikami BBC powiedział, że Królowa „ostatnio za często otwiera usta”, i że - „powinniśmy zapomnieć wszyscy, to co przed chwilą usłyszeliśmy, i zakończyć to”.

“Powiedział, żeby nie było skandalu”.

Kierujący Pałacem skontaktował się z księciem Karolem i powiedział, że „rozwiąże ten problem”. Jest oczywiste, że rozwiązanie tego problemu wymaga nałożenie na królową „aresztu domowego”, co de facto pozbawia ją możliwości publicznego pojawiania się.

Spadkobiercy Elżbiety umieścili ją w „areszcie domowym”

Kilka godzin później, po kolacji, ekipa filmowa poinformowała, że królowa Elżbieta będzie kręcić „czysty” drugi dubel orędzia na Boże Narodzenie.

Po nagraniu tego drugiego „czystego” dubla, wszystkie jej tradycyjne wystąpienia publiczne zostały odwołane.

<http://yournewswire.com/queen-elizabeth-house-arrest-christmas-message/>

Za: <https://treborok.wordpress.com/krolowa-elzbieta-po-bozonarodzeniowym-oredziu-w-areszcie-domowym/>

#

CETA: Jak Amerykanie wyduktali Europę {30.XII.2016}

Echa przebrzmiały, społeczeństwo zapomniało, jednak warto napisać kilka zdań o olbrzymim zwycięstwie Amerykanów.

W bardzo łatwy sposób wykiwali Europę.

Pół świata skandowało „Nie dla TTIP”, „Nie chcemy GMO”, zebrano miliony podpisów przeciwko okrutnemu traktatowi. Politycy na całym świecie, krytykowali skryte zapiski tomów przepisów TTIP. Twierdzili, że nie zagłosują nad czymś, czego nie znają. A co zrobili Amerykanie?

Majstersztyk ... podsunęli drugą umowę CETA. Nie jest ona tak idealna, jak w szczegółach dopracowana TTIP, to jednak spełnia swoje zadania.

Czyli, przekazanie państw w ręce korporacji międzynarodowych i pełna swoboda działania banków. Od tej chwili rządy państw nijak nie mogą: nic zakazać bankom, ograniczać ich działalność, zakazać inwestycji, zabraniać monopolizowania rynków, nakazać ograniczania lub nasilania wydawania kredytów, czyli regulacji podaży pieniądza.

Banki mogą swobodnie wpływać na podaż pieniądza czyli ilość pieniądza w gospodarce. Przypominam, że to jest najważniejsze narzędzie w ekonomii państwa.

Ta niewinna umowa pomiędzy Unią Europejską a Kanadą jest namiastką, córką okrutnego TTIP.

Spółeczeństwo nie protestuje. Dlaczego? Bo to umowa z Kanadą, a nie z USA...

Gdzie tu podstęp?

Kanada to siostrzane państwo amerykańskie. Znajdują się tam wszystkie najważniejsze korporacje - ok. 41 tysięcy filii amerykańskich firm. Spełniają podstawowy warunek korzystania z dobrodziejstw CETA: muszą posiadać „istotną działalność gospodarczą”.

W porównaniu do Unii [500 mln] Kanada jest malutkim trzydziesto-milionowym rynkiem. I o to chodziło...

Być może TTIP od początku było podpułą. Bankierzy doskonale wiedzieli, że będzie to trudna misja.

CETA była drobnostką. Podpisano umowę pomiędzy Kanadą a Unią Europejską i do widzenia. Możesz sobie protestować ile chcesz. „Nowe, lepsze” prawo już funkcjonuje.

I tu nie chodzi o szczegół, jakim jest napływ taniej, GMO, toksycznej żywności korporacyjnej.

To jest efekt uboczny CETA.

Najważniejszym punktem programu jest swobodna działalność banków poza kontrolą rządów i ICS [Investment Court System]. Wcześniej nazywał się: ISDS [Investor-state dispute settlement].

Działa na podstawie prostego mechanizmu: inwestor przeciwko państwu. Jeżeli dane państwo opracuje ustawę, która ograniczy działanie danej korporacji lub zmniejszy jej zyski, to korporacja pozywa państwo do ICS. Tam zasiadają korporacyjni prawnicy...

Ciekawe dlaczego o tym systemie mafijnym nie piszą główne media? W zasadzie to pytanie retoryczne...

Po to była przeprowadzona CETA, aby korporacje sprawowały rządy nad państwami. Od tej chwili, parlamenty krajów europejskich będą musiały sprawdzać czy dana ustawa, dane przepisy, nie wpłyną niekorzystnie na zyski korporacji międzynarodowych.

Nieważne będzie, jak ustawa wpłynie na rodzime firmy. Najważniejsze, by nie podburzyła finansów korporacji. W przeciwnym razie trzeba będzie płacić milionowe/miliardowe odszkodowania.

I za tą poczwarą głosował polski parlament, aż 326 posłów było ZA... Kiedy ci politycy przestaną sprzedawać naród...?

Zapisy umowy CETA <http://ec.europa.eu/transparency/regdoc/rep/1/2016/PL/1-2016-443-PL-F1-1-ANNEX-1.PDF>

Za: <http://wiadomosci.robertbrzoza.pl/usa-finansjery/jak-amerykanie-wyduktali-europe/>

#

Koszerna impreza na Wiejskiej. Celem wkroczenie obcych wojsk do Polski? {19.XII.2016}

Bardzo mi się spodobało to określenie użyte w jednym z komentarzy na to co się dzieje w okolicach Sejmu. Dla mnie nie ulega wątpliwości, że to hasbara i kilkuset użytecznych idiotów dają popis swoich możliwości. Nie zgodzę się jednak z twierdzeniem popularnym w mediach alternatywnych i propisowskich iż przyczyną jest odsunięcie dotychczasowych beneficjentów III RP od koryta. Sądzę, że ten zamach „stanu został” ukartowany przez wszystkie strony „konfliktu” - i że rozróżba w Sejmie i pod Sejmem, jest realizacją planu B albo nawet C. Społeczeństwo jest już na tyle świadome obecnej w Polsce V syjonistycznej kolumny, że nie dało się wpuścić w rękoćzyny zaplanowane na 10 grudnia, a potem na 13. Widać też wyraźnie, iż ta V kolumna nie jest taka mocna w Polsce, jakby się zdawało.

Dr Zbigniew Kękus: posrańcy przygotowali nas na wprowadzenie stanu wyjątkowego:

<https://www.youtube.com/watch?v=eC9Smlf2-kl>

Odebranie sowitych emerytur esbekom było zaplanowanym ruchem, którego konsekwencje były do przewidzenia. Wsparcie hasbary ubecją skutkuje tym co widzimy. Stanisław Michalkiewicz słusznie obawia się interwencji obcych wojsk w Polsce, z tym że niekoniecznie muszą to być wojska europejskie. W nowelizacji ustawy o zasadach pobytu i przemieszczania się wojsk obcych na terytorium RP, podpisanej przez prez. Andrzeja Dudę, jest wprost mowa o wojskach NATO.

„Nowa ustawa umożliwia obcym wojskom użycie polskiego terytorium lub przestrzeni powietrznej do podjęcia działań mających na celu „udzielenie pomocy Rzeczypospolitej Polskiej lub innemu sojusznikowi w sytuacji konieczności” - pisze Dziennik Narodowy. Wojska może wezwać Prezydent lub Minister Obrony Narodowej i Sejm nie ma tu nic do powiedzenia! Należy sobie zatem zadać pytanie - czy Prezydent i Minister Obrony Narodowej faktycznie reprezentują polski interes stanu?

Michalkiewicz przypomina o ustawie 1066 - o „bratniej pomocy”, podpisanej przez prezydenta Komorowskiego w 2014 roku, nie pyta jednak dlaczego tej ustawy Sejm nie anulował, mimo że od 10 miesięcy w szufladach zalega projekt ustawy znoszącej 1066 autorstwa

Roberta Winnickiego z Kukiz'15. Potwierdza to znowę konspiracji przeciwko Polakom przez decydentów z wszystkich partii, może z wyjątkiem Ruchu Kukiza. Ale politycy Kukiza dziwnie milczą na ten temat, a założę się, że dużo wiedzą, będąc u koryta.

Już na styczeń zaplanowane jest rozmieszczanie amerykańskich wojsk w Polsce i krajach bałtyckich, media o tym milczą, wspominają o tym jedynie portale wojskowe jak Polska Zbrojna.

„To wcześniej niż zapowiadało dotąd dowództwo US Army, które mówiło o wiosnie przyszłego roku. Przyspieszenie tych planów ogłosili dziś w Żaganiu - dowódca sił USA w Europie gen. Frederick 'Ben' Hodges i szef MON Antoni Macierewicz” - pisze Polska Zbrojna. Z wojskami amerykańskimi przyjedzie kilkaset sztuk ciężkiego sprzętu bojowego, a pamiętajmy że dużo sprzętu bojowego pozostało na terenie Polski po manewrach „Anakonda 2016”. Jeśli nie chodzi o wojnę z Rosją, to czemu ma służyć obecność tak znaczących oddziałów wojsk obcych? A może to właśnie pacyfikacji polskiego społeczeństwa, by np. - bez oporu przeprowadzić masowe ludobójcze szczepienia tubylców?

Obie opcje są dla nas złowrogie - jeśli dojdzie do wojny z Rosją to nie sądzę by po nas było co zbierać. Niepokojące są doniesienia o nagłym wzmocnieniu arsenałów amerykańskich w Europie, do holenderskiego Eysdehove transportowanych jest obecnie 1600 czołgów Abrams, pojazdów Bradley i dział Paladin. A to tylko część zatwierzonego przez amerykański Kongres na 3,4 miliarda dolarów arsenału.

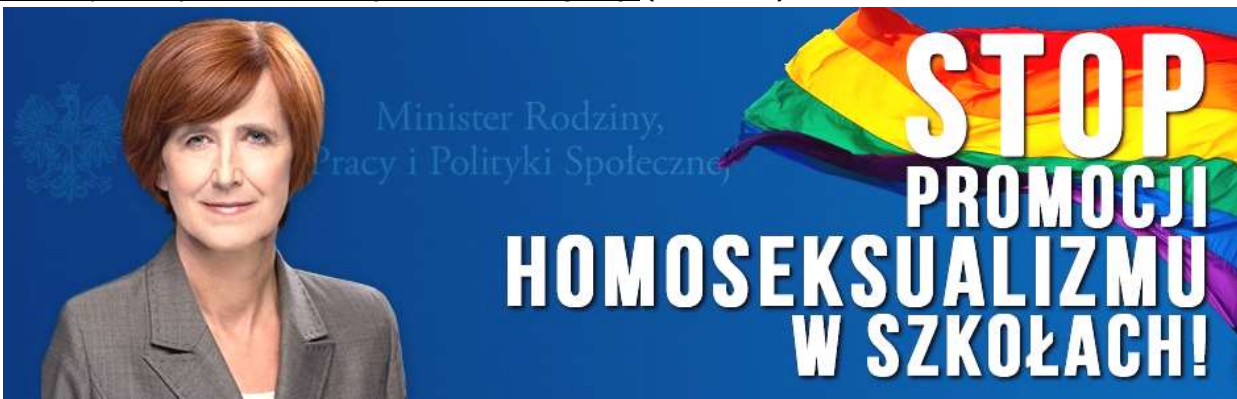
Owszem, może się to zmienić - po inauguracji Prezydenta Trumpa, stąd być może też przyspieszenie tych drapieżnych ruchów syjonistów, którzy do tej pory rządili Stanami i nadal rządzą Europą. Należy więc przetrzymać ten ciężki okres do 20 stycznia 2017 r. i nie dawać się sprowokować. Dużą rolę do odegrania mają media alternatywne i zwykli internauci, którzy powinni przystąpić do akcji informacyjnej na blogach nie tylko po polsku, ale i w różnych językach europejskich.

Przypisy w oryginale: ↓

Za: <https://www.monitor-polski.pl/koszerna-impieza-na-wiejskiej-celem-wkroczenie-obcych-wojsk-do-polski/>

#

Jesteście „Dobłą Zmianą”? To nie finansujcie homo-propagandy! {14.XII.2016}



Rządzący obecnie Polską politycy obiecywali nam „Dobłą Zmianę”. A tymczasem, dzieci w polskich szkołach wciąż nie są wystarczająco chronione przed homo-propagandą. Za zgorzenie płaci Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach akcji współorganizowanej przez Fundację Batorego. Wszystkiemu patronuje lewacki [nie Polak! - ad] Rzecznik Praw Obywatelskich. Tego chcieli konserwatywni wyborcy?

O ile popieranie i sianie demoralizacji przez rewolucjonistę w garniturze Adama Bodnara czy utrzymanków libertyńskiego spekulanta nie zaskakuje - ta homo-propaganda w polskich szkołach i to finansowana przez skarb państwa w czasach rzekomo prawicowej władzy musi szokować. To jednak ma miejsce, dzieje się na naszych oczach. Politycy Prawa i Sprawiedliwości kierują krajem już od roku, a skandaliczne treści wciąż mogą być prezentowane w publicznych placówkach.

„Antydyskryminacyjne” i „równościowe” warsztaty w ramach „16 dni przeciwko przemocy ze względu na płeć” odbywają się w Polsce, właśnie w tej chwili. Inicjatorzy akcji, nie ukrywają swoich ideologicznych umocowań. Oficjalnie obwieszczają, że sympatyzują z subkulturą LGBT, bliski im jest feminizm i fałszywe pojęcie nieistniejącej tak naprawdę „orientacji seksualnej”. Inicjatorką akcji jest z resztą Agata Teustch, znana „działaczka lesbijska”, i organizatorka sodomickich spędów zwanych „paradami równości”. Takich ludzi zaprasza się do indoktrynowania dzieci od Bałtyku do Tatr. I to za pieniądze podatników! Za Twoje pieniądze!

W ramach specjalnych warsztatów, najmłodszy usłyszą nie tylko o przemocy ale zobaczą również filmy propagujące homoseksualizm i pokazujące degeneracyjne związki w pozytywny sposób.

To smutna, a wręcz tragiczna prawda o sytuacji w Polsce. Ciemne barwy są jeszcze wyraźniejsze gdy uzmysłowimy sobie że nie rządzi nami koalicja SLD i Ruchu Palikota, a ludzie nazywający się prawicą.

Czy już wszystko stracone? Czy jesteśmy skazani na homo-propagandę za publiczne pieniądze? Czy już zawsze publiczne pieniądze będą służyć zachwalaniu zwichrowanych popędów? Nie!

Trzeba powiedzieć stanowcze „NIE” finansowaniu degeneracji! Musimy przekonać Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, by zaprzestało wydawania naszych pieniędzy na reklamę grzechu i dokładnie zbadało sprawę. Wyrażenie głośnego sprzeciwu, jest w zasięgu ręki - za sprawą portalu protestuj.pl.

„Niestety wszelkie idee określane dziś mianem *antydyskryminacyjnych* we współczesnych realiach, często okazują się być niczym innym, a tylko elementem strategii mającej na celu narzucenie Polakom swoich poglądów przez pręźnie działające homolobby. Za pomocą odpowiednich *słów klucz*y, liberalne organizacje forsują postawy sprzyjające groźnemu społecznie homoseksualnemu stylowi życia oraz idei

LGBT” - czytamy w serwisie protestuj.pl który zbiera podpisy kierowane do minister Elżbiety Rafalskiej z apelem o dokładne przyjrzenie się oburzającej sprawie - i zaprzestanie wydawania publicznych pieniędzy na zgorzenie.

„Szanowna Pani Minister! Liczę, że podlegli Pani urzędnicy drobiazgowo zbadają te szokujące informacje i zapobiegą kolejnym skandalicznym aktom godzącym w ład konstytucyjny Państwa Polskiego oraz w dobro naszych dzieci” - dodają organizatorzy protestu - i **dołącz do nich!** Stań w obronie dzieci oraz wartości katolickich!: - Michał Wałach

Za: <http://www.pch24.pl/jestescie-dobra-zmiana-to-nie-finansujcie-homo-propagandy-47812.i.html>

Agata Teustch - nie jest Polką, ma tylko obywatelstwo polskie, jest to bardzo ważne, ponieważ wszystkie “męty” obce, podszywają się pod naszą nację, i rozsiewają zgniliznę w naszej ojczyźnie. A rząd niestety to akceptuje i finansuje. Poza tym tworzy takie warunki, że młodzi Polacy wyjeżdżają za granicę za chlebem, a w to miejsce sprowadza obcych, przede wszystkim żydów [duży procent z Ukrainy - zatajając przed narodem polskim ich pochodzenie - co nic dobrego nie wróży Polsce ani Polakom, co najwyżej powolne wynarodowienie naszej słowiańskiej nacji. Oto mamy rząd tzw. “dobrej zmiany” - ad.

#

Euromajdan [na Ukrainie] uznano za zamach stanu. Co dalej? {27.XII.2016}

Wydarzenia z 2014 r., które rozegrały się na Majdanie Niepodległości w Kijowie - uznano za zamach stanu. Taki wyrok wydał Sąd Dorogomilowski w Moskwie, przychylając się do wniosku byłego deputowanego Rady Najwyższej Ukrainy - Władimira Olejnika. Jak ta decyzja wpłynie na sytuację w Ukrainie?

W trakcie procesu zeznawało wielu byłych wysoko postawionych ukraińskich urzędników, którzy potwierdzili, że wydarzenia w Kijowie miały antykonstytucyjny charakter.

- Ten fakt potwierdzają liczne dowody zebrane przez sąd. Odzwierciedlają one rażące naruszenia prawa w Ukrainie, które doprowadziły do zamachu stanu - odczytała decyzję sędzina Anna Szypikowa.

Wyrok został wydany w oparciu o zeznania powoda Władimira Olejnika i byłych wysoko postawionych ukraińskich urzędników, którzy kierowali administracją prezydenta, Prokuraturą Generalną, MSW i Służbą Bezpieczeństwa.

Według Olejnika sztab demonstrantów znajdował się w budynku amerykańskiej placówki dyplomatycznej. - W ambasadzie USA działał sztab Majdanu - zeznał były deputowany.

Jego zdaniem zajęcie budynków administracji, zmiany w ustawodawstwie i odsunięcie od władzy liderów to podstawowe wyznaczniki zamachu stanu [...]. Całość czytaj: ↓

Za: <https://pl.sputniknews.com/opinie/201612274518435-euromaidan-ukraina-zamach-stanu/>

#

Aleppo. Polskie media oszałały {15.XII.2016}

Od dwóch dni wszędzie widać nagłówki “Aleppo umiera”, “Aleppo 2016 - Warszawa 1944”, “Rosja dobiła Aleppo”. Ktoś tu zwariował.

Oczywisty wydaje się fakt, że dziś wojnę prowadzi się inaczej niż 100 lat temu. Dziś, obok realnych pocisków i bomb, spadają informacje - to one są tu ważną, jeśli nie kluczową, bronią. Natomiast wojna w Syrii jest jednym z najpaskudniejszych przykładów epatowania propagandą i dezinformacją medialną, jaki można sobie wyobrazić. W polskiej przestrzeni medialnej informacji na temat Syrii w ogóle nie ma zbyt wiele.

Widzowie TVN24 czy czytelnicy “Gazety Wyborczej” i jej serwisu gazeta.pl nie mają szansy dowiedzieć się “o co chodzi w Syrii”. Nikt nie tłumaczy tamtego świata. Nikt nie pokusił się o wyjaśnienie, co robi tam Rosja, jaką rolę spełnia Iran, jaką Arabnia Saudyjska, o co walczy Irak, o co chodzi Kurdom, czy demokratyczna opozycja to przyjaciele, czy też wrogowie IS? Tego nie wiemy. Nie dowiemy się tego również z innych czołowych polskich mediów, które o Syrii piszą oględnie i bezpiecznie, jednak te trzy w sposób zauważalny manipulują informacjami z Bliskiego Wschodu tak, ażeby nikt nie miał wątpliwości, komu w tym sporze należy kibicować.

Już samo sformułowanie “demokratyczna opozycja”, “rebelianci” kontra “reżim Al-Asada” jest mocno oceniałe i pozycjonuje sympatie odbiorców już na wejściu. To wszystko podlane sosem relacji kolejnych twittujących i blogujących “dzieci z Aleppo”, które błagają Zachód o pomoc - wznosi się na wyżyny propagandy. „Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka” [i nikt nie dodaje, że jest to “syryjskie” obserwatorium zlokalizowane w Londynie] jest dla naszych mediów jedynym źródłem informacji o ginącym Aleppo i zniszczonych zabytkach Palmyry. Nikt nie wie, czym jest Al-Nusra, i że jakiś czas temu grupa ta przeszła “rebranding”, ponieważ oderwała się od Al-Kaidy. Nikt nie wie, że bojowników IS nie było w Aleppo. To nie oni terroryzowali tamtejszą ludność, ale “demokratyczna” antyrządowa opozycja.

Rola Rosji, w konflikcie na Bliskim Wschodzie, jest w polskim przekazie medialnym z definicji określana jako godna potępienia - V kolumna Al-Asada. Materiał o Aleppo, które 13 grudnia wyemitowała BBC, powołując się na ONZ [tymczasem, komisarz ds. praw człowieka wyraźnie stwierdził, że prawdziwości tych doniesień nie da się zweryfikować] - zelektryzowała świat, choć de facto była bez sensu. Asad nie ma interesu w tym, by wyciągać z domów i zabijać Bogu ducha winne nastolatki z dzielnic, gdzie pozostały jeszcze resztki opozycyjnego ruchu oporu. Nie można oczywiście wykluczyć ślepej zemsty armii rządowej na mieszkańcach miasta, ale bardziej prawdopodobne z punktu widzenia logiki wojennej są egzekucje na rebeliantach, ukrywających się wśród ludności cywilnej, które zachód wykorzystuje by odwrócić sytuację. Tymczasem polskie media piszą drukowanymi literami o “ludobójstwie” bez mrugnięcia okiem. Dość stwierdzić, że próba wyszukania po arabsku nazw geograficznych pojawiających się w anglojęzycznych przekazach o rzezi w Aleppo, kończy się fiaskiem - nie istnieją na mapie miasta. Nie istnieje na przykład żaden “plac Al-Ahrar w dzielnicy Kalisa”.

Zaskoczeniem okazał się obiektywny - jak na TVP w ostatnich miesiącach, przekaz z “Wiadomości” 13 grudnia - ukazujący materiał BBC, ale również ten o mieszkańcach świętujących wyzwolenie miasta.

Media, fundują nam lukrowane współczucie dla Syryjczyków, w którym każdy może wziąć udział bez wysiłku i bez konieczności zrozumienia, o co chodzi w konflikcie. Jednak uderzanie w tony historii nad ginącymi cywilami, i to w momencie, kiedy właśnie ginąc przestali - podpada już pod celową medialną manipulację.

Za: <https://pl.sputniknews.com/swiat/201612154430750-wyzwolenie-aleppo-polskie-media/>

#

W czasie operacji w Syrii Siły Powietrzno-Kosmiczne zlikwidowały 35 tys. terrorystów {24.XII.2016}

Siły Powietrzno-Kosmiczne Rosji zlikwidowały 35 tys. terrorystów podczas operacji w Syrii - oznajmił min. obrony Siergiej Szojgu na rozszerzonym posiedzeniu kolegium resortu.

Według niego, od rozpoczęcia operacji rosyjskie lotnictwo odbyło 18,8 tys. lotów i przeprowadziło 71 tys. ataków na infrastrukturę terrorystów.

Pozwoliło to zniszczyć - 725 obozów treningowych terrorystów, ponad 400 fabryk i warsztatów, gdzie była produkowana amunicja a też 1,5 tys. jednostek sprzętu wojskowego terrorystów. Wśród zlikwidowanych terrorystów było 204 dowódców polowych - podkreślił Szojgu. Rosyjska operacja w Syrii rozpoczęła się 30 września 2015 na prośbę syryjskiego prezydenta Baszara al-Asada. W wyniku udało się powstrzymać zaopatrzenie terrorystów w niektórych rejonach kraju, i zamknąć główne drogi dostaw broni terrorystom.

Za: <https://pl.sputniknews.com/swiat/201612224480598-Syria-Rosja-sily-powietrzne-terrorysty/>

#

Syria: Szokujące odkrycia w Aleppo {27.XII.2016}

W ostatnich dniach wyzwolone wschodnie dzielnice Aleppo stają się areną szokujących odkryć: okazuje się, że syryjscy „rebelianci” przed ich opuszczeniem dokonali egzekucji zarówno wziętych do niewoli syryjskich żołnierzy, jak i cywilów z kobietami i dziećmi włącznie.

W zeszłą niedzielę oddziały rosyjskich saperów rozminowujących dzielnicę wsch. Aleppo, natknęły się na zwłoki 21 ofiar cywilnych, w tym 5 dzieci i 4 kobiet. Wezwany do oględzin zwłok doktor Zaher Hajo powiedział, że ciała zostały znalezione w więzieniach w kontrolowanych wcześniej przez dżihadystów dzielnicach al-Sukkari oraz al-Kalasseh. Tym samym potwierdza się to, co 20 grudnia mówili uciekający ze wschodniego Aleppo cywile, przekraczając punkt kontrolny na moście Jisr al-Hadż: to oni pierwsi informowali, że terroryści Jabhat Fateh Al-Sham [dawnej al-Nusry] dokonują egzekucji na cywilach. Na zwłokach widoczne są ślady tortur, wiele z nich zostało okaleczonych, brakuje im kończyn.

W sprawie zabrał także głos generał major Igor Konaszenkow, rzecznik rosyjskiego Ministerstwa Obrony:

- *Większość ofiar miała rany postrzałowe głowy. I wydaje się, że jest to dopiero początek makabrycznych odkryć* - powiedział.

Konaszenkow dodał iż teraz cały świat zobaczy jakimi kłamstwami był karmiony przez zachodnich polityków. Biorąc pod uwagę, jak wielu uciekinierów ze wschodniego Aleppo wspominało o cywilach torturowanych i zabijanych przez „rebeliantów”, to odkrycie może stanowić jedynie wierzchołek góry lodowej. Z kolei dziś [wtorek, 27 grud.] rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa powiedziała, że oczekuje od społeczności międzynarodowej bezstronnej oceny zbrodni dokonanych przez „rebeliantów” w Aleppo.

Natomiast w ubiegły piątek okazało się że „rebelianckie” frakcje Fatah Halab and Jabhat Fateh Al-Sham na krótko przed wyjściem z miasta dokonały egzekucji ponad 100 syryjskich żołnierzy, z których większość była w wieku 18-25 lat. Ich ciała zostały znalezione w dzielnicach Sukkari oraz Bustan Al-Qasr. Zdjęcia ofiar zamieścił portal Al-Masdar News (**link - uwaga, drastyczne**: <https://www.almasdarnews.com/article/graphic-18-rebels-massacre-100-hostages-leaving-east-aleppo/> - również oni jako pierwsi informowali o tym fakcie, otrzymawszy informację od oficera Gwardii Republikańskiej.

Szokuje także skala zaminowania wsch. Aleppo przez „rebeliantów”. - Bomby i miny są poukrywane dosłownie wszędzie: przy wejściach i oknach domów cywilnych, w rowach, na drogach, nawet w zabawkach dla dzieci. Tym trudnym i żmudnym zadaniem zajmuje się 200 rosyjskich saperów. Udało im się zabezpieczyć także siedem ogromnych magazynów wypełnionych materiałami wybuchowymi i amunicją. Na stosunkowo niewielkim obszarze znaleziono także trzy cysterny wypełnione paliwem, działa, wyrzutnie rakiet oraz mordercze domowej roboty [tzw. *piekielne działa - hellcannons, od których na terenie całej Syrii straciło życie bodaj najwięcej cywilów*].

Obecna na miejscu brytyjska dziennikarka-aktywistka Vanessa Beeley potwierdza, że eksplozje detonowanych przez saperów ładunków wybuchowych słychać praktycznie co 10 minut. Jak dodała później via Facebook, *sądząc po trwających ciągle eksplozjach terroryści zaminowali praktycznie wszystko co zostało we wschodnim Aleppo. Niekończąca się destrukcja. „Umiarkowani rebelianci”, a niech mnie.*

[*Judging by continued explosions the terrorists booby trapped everything left in East Aleppo. Endless destruction. „Moderates” my a**.*]

Za: <http://xportal.pl/?p=27848#comment-34772>

#

Polska szkoli przyszłych saudyjskich pilotów wojskowych {20.XII.2016}

Polska szkoli pilotów z Arabii Saudyjskiej. Państwa oskarżanego o bycie rozsądnikiem najbardziej radykalnych form islamizmu i destabilizacji w regionie Bliskiego Wschodu.

Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych w Dęblinie chwali się na swoim profilu na Facebooku, że rozpoczęła szkolenie kadetów Królewskich Sił Powietrznych Arabii Saudyjskiej. “1 grudnia 15 kadetów z Arabii Saudyjskiej rozpoczęło studia wojskowe na specjalnościach pilotażowych Wydziału Lotnictwa WSOSP. W pierwszych dniach swojego pobytu w “Szkole Orłąt”, kadeci zapoznali się z bazą dydaktyczną i naukową Uczelni oraz przystąpili do intensywnej nauki języka polskiego i angielskiego” - głosi informacja opublikowana przez administratora strony. Załącza zdjęcia saudyjskich kadetów.

Arabia Saudyjska jest monarchią absolutną, w której obowiązuje radykalna, wahabicka interpretacja islamu sunnickiego [bardzo zbliżona do judaizmu]. Taką też interpretację, publiczne i prywatne podmioty saudyjskie propagują na całym świecie, sponsorując budowę meczetów,

szkół koranicznych, czy tworzenie fundacji, także w Europie. Jednak szejkowo saudyjscy są oskarżani także o wspieranie islamizmu wojującego w postaci organizacji terrorystycznych.

Arabia Saudyjska od początku konfliktu wspiera antyrządowe ugrupowania walczące w Syrii z jej legalnymi władzami. Przy czym wielu analityków uważa, że Rijad wspiera te najbardziej ekstremistyczne. Jako ściśle powiązaną z władzami Arabii Saudyjskiej wymienia się jedno z najsilniejszych ugrupowań, reprezentujące salaficką ideologię Ahrar asz-Szam. Organizacja ta współpracuje obecnie z Dżabhat Fatah asz-Szam, czyli dawnym Dżabhat an-Nusra, syryjskim skrzydłem Al-Kaidy. W dzisiejszym oświadczeniu przedstawiciela Syrii w ONZ o agentach obcych państw zidentyfikowanych wśród bojowników operujących w Aleppo - wśród 11 wymienionych z nazwiska poszukiwanych agentów, aż pięciu to agenci saudyjscy.

Od marca 2015 r. Arabia Saudyjska prowadzi interwencję zbrojną w sąsiednim Jemenie. Piloci saudyjscy dopuszczali się w tym kraju bombardowania cywilów. Najkrwawszy z tego typu ataków kosztował życie ponad stu mieszkańców stolicy Jemenu, Sany.

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia,bezpieczenstwo-i-obrona?zobacz/polska-szkoli-saudyjskich-pilotow-foto>

#

Asad: Zachód przeznaczał pomoc humanitarną dla bojowników {14.XII.2016}

Wszelka pomoc humanitarna wysyłana do Syrii przez zachodnie kraje, była przeznaczana wyłącznie dla terrorystów - oświadczył w wywiadzie dla kanału RT prezydent Syrii Baszar Asad.

„Jeśli mówić ostro i bez ogródek, wszelka pomoc wysyłana przez kraje zachodnie była przeznaczana dla terrorystów. Zachód nie zatroszczył się nawet o jedno syryjskie życie ludzkie” - oświadczył Asad w wywiadzie dla RT.

„Do tej pory w Syrii jest wiele miast okrażonych i obleżonych przez terrorystów którzy nie pozwalają na jakiegokolwiek dostawy wody, jedzenia, przedmiotów niezbędnych do życia. Mieszkańcy tych miast żyją pod ciągłym ostrzałem. Co wysłała dla nich [żyjących w obleżeniu - red.] Unia Europejska?” - zapytał z wyzwaniem w głosie prezydent Syrii.

Asad zdementował oświadczenia szefowej dyplomacji Unii Europejskiej Federici Mogherini o tym, że UE jest jedyną strukturą, która udziela pomocy humanitarnej ogarniętej wojną domową Syrii.

Za: <https://pl.sputniknews.com/swiat/201612144427742-Asad-pomoc-humanitarna-bojownicy-Aleppo/>

#

Agenci służb państw zachodnich i arabskich wśród rebeliantów w Aleppo? {20.XII.2016}

Przedstawiciel Syrii w Organizacji Narodów Zjednoczonych ujawnił nazwiska agentów służb specjalnych kilku państw, którzy według syryjskich władz operują wśród ugrupowań zbrojnych, które do niedawna walczyły w Aleppo.

Aleppo przez ponad cztery lata były bastionem ugrupowań zbrojnych walczących z legalnymi władzami Syrii. Cała koalicja tych ugrupowań została zdmínowana przez ekstremistyczne organizacje islamistyczne Dżabhat an-Nusra [od niedawna pod nazwą Dżabhat Fatah asz-Szam] oraz Ahrar asz-Szam. W ciągu ostatnich kilkunastu dni syryjskie siły rządowe zdołały opanować praktycznie całość terytorium miasta. Na mocy porozumienia między walczącymi stronami, pozostali przy życiu bojownicy, zostaną ewakuowani na tereny znajdujące się pod kontrolą ich towarzyszy w prowincji Idlib, na zachód od Aleppo.

Tymczasem przedstawiciel Syrii w ONZ Baszar al-Dżafari ujawnił w imieniu syryjskiego rządu informację o tym, że poszukuje on wśród ewakuujących się ze wschodniego Aleppo bojowników agentów wywiadu i oficerów z kilku państwa, znanych ze wspierania wrogów władz Syrii. Dyplomata wymienił konkretne nazwiska i narodowości poszukiwanych agentów, według al-Dżafariego są to: Murtaz Oglacan Oglu z Turcji, David Scott Winner z USA, David Schlomo Aram z Izraela, Muhammad Szeikh al-Islam al-Tamimi z Kataru, Amajd Qassem at-Tyrawi z Jordani, Muhammad Al-Szarifi al-Idrissi z Maroka oraz szeciu Saudyjczyków - Muhammad Ahmad al-Sabian, Abd al-Monaem Fahd al-Hrej, Ahmad bin Nawfal al-Drej, Muhammad Hassan al-Subaj, Qassem Saad asz-Szummari, Ayman Qassem al-Thaibi.

YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=bTRccMqEXAE>

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia,bezpieczenstwo-i-obrona?zobacz/wladze-syrii-twierdza-ze-wsrod-rebeliantow-w-aleppo-sa-agenci-sluzb-panstw-zachodnich-i-arabskich>

ALEPPO WYZWOLONE, MEDIALNA PROPAGANDA ZWYCIĘŻONA [JAK NARAZIE...] {14.XII.2016}

W światowych mediach głównego nurtu aż roi się od doniesień n/t sukcesów syryjskiego wojska i sojuszników w Aleppo. Większość z nich została jednak zmanipulowana w rażący sposób, by naginać fakty do popieranej przez establishment tezy - że upadek zbrojnych band islamistów, oznacza tragedię dla ludności miasta, zaś dla Europy kolejnych uchodźców. W rzeczywistości jednak jest inaczej: dzięki mediom społecznościowym wiadomo, że zdecydowana większość mieszkańców miasta cieszy się z sukcesów sił rządowych, a tłumy świętują na ulicach miasta:

Według oficjalnych informacji, ostatnie ogniska oporu terrorystów zajmują już tylko ok. 2 procent powierzchni miasta.

Radość panuje także w kurdyjskiej dzielnicy Szeik Maksud - rozbicie większości dżihadystów oznacza, że znacząco spadła ilość rakiet i pocisków wystrzeliwanych przezeń na wszystkie tereny miejskie [również te pod kontrolą YPG, nie tylko rządu]. Kurdowie na początku grudnia brali też udział w wyzwaniu terytoriów sąsiadujących z zamieszkiwaną przez siebie dzielnicą.

Do Aleppo przybyli przedstawiciele państwowych mediów syryjskich, rosyjskich i irańskich [jest nagranie wykonane przez zespół irańskiej Press TV]: [często powtarzający się okrzyk „Allah hajir dżeisz” oznacza mniej więcej tyle, co „Boże ochraniaj Armię”].

Co ciekawe, na miejscu jest także dwoje aktywistów z Wielkiej Brytanii, również potwierdzających powyższe obserwacje: Vanessa Beeley oraz pastor Andrew Ashdown. Przyjechali oni do miasta kilka dni temu. Nie jest to ich pierwsza wizyta w Syrii [i Aleppo], odwiedzali oni Syrię regularnie jeszcze na wiele lat przed wybuchem wojny, toteż tym większym szokiem [i jednocześnie impulsem do większego zaangażowania],

był dla nich upadek jednego z najbardziej nieskłonnych religijnie społeczeństw Bliskiego Wschodu. Nie jest to również ich pierwsza podróż po wybuchu wojny ... na przestrzeni ostatnich lat mieli oni wielokrotnie możliwość rozmów ze zwykłymi Syryjczykami, a też z przedstawicielami syryjskich władz. Informacje uzyskane od jednych i drugich, były ze sobą wzajemnie spójne, jednak najczęściej było tak, że obraz wyłaniający się z tych dociekań okazywał się zupełnie inny niż prezentowany w mediach głównego nurtu.

Nie inaczej jest obecnie, toteż na potrzeby polskiego Czytelnika pozwoliliśmy sobie zaprezentować i przetłumaczyć na polski co bardziej interesujące fragmenty ich relacji - tym bardziej, że sporo w nich aspektów opisywanych wcześniej również na łamach Xportalu. Wśród nich pojawia się także wątek grupy White Helmets [pol. Białe Hełmy], finansowanej przez establishment zachodni i wielkich spekulantów [Soros - „chłopiec na posyłki”], a podszywającej się pod Obronę Cywilną Syrii. Według mediów głównego nurtu mieli oni działać aktywnie na rzecz ratowania cywilów, szczególnie w Aleppo [między innymi, to oni znaleźli się na sławnym zdjęciu przedstawiającym „cudem uratowanego” Omrana siedzącego w karetce]. Jednak jak stwierdziła wczoraj Vanessa Beeley, mieszkańcy dzielnic kontrolowanych wcześniej przez „rebeliantów”, zapytywani o Białe Hełmy najczęściej nie wiedzą nawet o kogo chodzi [podobne relacje, pojedyncze jednak, pojawiały się już wcześniej]:

Oszustwo White Helmets

Podczas wizyty w Hanano [dzielnica wschodniego Aleppo, niedawno wyzwolona] rozmawiałam z wieloma cywilami, którzy zostali wyzwoleni od terrorystów, popieranym przez państwa NATO, Zatoki Perskiej i USA [a gdzie Izrael? - przecież wojny na Bliskim Wschodzie, wszystkie są prowadzone w interesie Izraela, który buduje „Wielki Izrael” od Nilu do Eufratu - ad]. Wszystkich ich pytałam, czy słyszeli o White Helmets. Wszyscy sprawiali wrażenie zaskoczonych takim pytaniem, większość odpowiadała, że nie.

Nieliczni odpowiadali, że słyszeli o pracownikach którzy nazywali siebie „obroną cywilną” i współpracowali z terrorystami. Zapytałam, czy pomagali też cywilom, tylko jeden mężczyzna powiedział, że czasami pomagali jemu i jego rodzinie.

Zapytałam także pracowników syryjskiego Czerwonego Półksiężycy [arabski odpowiednik Czerwonego Krzyża - w Syrii działający zarówno na terytoriach rządowych jak i tzw. rebelianckich], którzy nieśli pomoc w Hanano. Twierdzili, że nigdy nie napotkali Białych Hełmów przez cały okres od kiedy pracowali w Hanano, odkąd te tereny zostały najechane i zajęte [przez terrorystów] w 2012 roku.

Powiedziano mi także, że żaden z pracowników White Helmets nie poddał się amnestii [na którą w Aleppo zdecydowało się ok. 2 tys. bojowników różnych frakcji - nie licząc osób popierających ich czynnie, choć nie będących stricte członkami grup zbrojnych], co z kolei rodzi pytanie - gdzie dokładnie przebywają White Helmets? Jeśli naprawdę byłiby neutralną, niezależną organizacją działającą dla dobra całej ludzkości, to dlaczego nie niosą pomocy uciekającym cywilom?

Jeden z dowódców Gwardii Narodowej, wspomagającej syryjską armię, powiedział mi dziś wieczorem, że podczas walk o Ramousa znaleźli jednego bojownika, który miał trzy identyfikatory [ang. ID cards] w swej kieszeni: jeden od Turcji, drugi od al-Nusry [syryjskiej gałęzi al-Kaidy] a trzeci od White Helmets.

To tylko kilkoro dzieci z niedawno wyzwolonego Hanano we Wschodnim Aleppo. A wiele z nich wznosi okrzyki „Bóg, Syria, Baszar!” Osoby rozdające jedzenie powiedziały nam, że to pierwszy dzień, kiedy dzieci nie głodują i są wreszcie najedzone. Wszyscy nasi rozmówcy twierdzili, że al-Nusra i pozostałe grupy terrorystów ukryły dla siebie zapasy żywności i lekarstw, racjonując cywilom chleb i wodę, resztę gromadząc i sprzedając im po zawyżonych cenach [co widać na wielu zdjęciach, także tych nieopatrznie przesyłanych przez strony popierające „syryjską rewolucję”, tusza niektórych „rebeliantów” na tle wychudzonych cywilów bardzo rzuciła się w oczy]. Częsta praktyka, gdy popierani przez NATO i innych terroryści, zajmowali terytoria w Syrii.

Podczas gdy ONZ i dobrane doń „organizacje pozarządowe” finansowane przez rządy państw zachodnich lub bezpośrednio Sorosa, płaczą nad „oblężeniem” w Hanano i innych dzielnicach Wschodniego Aleppo, widzimy przełamanie prawdziwego oblężenia. Uwięzienie dziesiątek tysięcy syryjskich cywilów - wreszcie się skończyło, a dzieci wychodzą wreszcie na zewnątrz po czterech latach szorstkiego życia, naznaczonego ukrywaniem się przed zemstą terrorystów, ich brutalnością, głodem i strachem.

Ich twarze i oczy, mówiły nam wiele o okrucieństwie i biedzie, jakich doświadczyli.

Wszystkie z nich jednak momentalnie zaczynały się uśmiechać na pytanie o to, co sądzą o wyzwoleniu przez Syryjską Armię Arabską.

Korporacyjne media nadal będą snuć swoje kłamstwa, ale prawda będzie je niszczyć, zwłaszcza, że prawda pochodzi od tych samych dzieci, na straży których media te rzekomo stały w ciągu ostatnich czterech lat. Godne pogardy usprawiedliwienie dla dziennikarstwa, które powinno być karalne za wykorzystywanie dzieci do promowania wojny, która te dzieci zabija.

Bardzo ciekawe obserwacje poczynił również pastor Ashdown. Odbiorcę zagranicznego może zaskakiwać, że uniwersytet w Aleppo nie tylko działa, ale jest także w stanie zorganizować Targi Karier, niby żywcem przeniesione z zachodniego uniwersytetu - trwające trzy dni, i z udziałem przedstawicieli biznesu, organizacji pozarządowych [w przypadku Syrii głównie organizacji humanitarnych pomagających tzw. uchodźcom wewnętrznym] oraz z ofertą szkoleniową skierowaną do studentów:

Niestety, należy wspomnieć, że uniwersytet był wielokrotnie celem ostrzału tzw. umiarkowanych rebeliantów; w ich wyniku na przestrzeni ostatnich lat wielu jego studentów i pracowników straciło życie. Bomby i pociski tzw. islamistów spadały [i póki co, spadają nadal - choć teraz już z mniejszą częstotliwością] także na pozostałe tereny cywilne; pomimo tego obywatele jak i władze starają się, by życie codzienne wyglądało w miarę normalnie.

Przeżuwałem, że przybyłem do Aleppo w historycznej chwili, a dziś wieczorem myślę, że to prawda.

Przez całą noc trwał nieustający ostrzał ostatnich enklaw rebeliantów, które wszystkie widzę z mojego pokoju hotelowego. Co kilka sekund, ogromne eksplozje rozdierają powietrze i rozświetlają nocne niebo, przeplatając się z seriami strzałów. Widzę pociski smugowe i ślady rakiet trafiających w cel.

To jest przerażające, nieugięty i długotrwały atak który trwa już od godziny. Obserwuję i słucham ze smutkiem, i nie do końca z jasnymi uczuciami. Odczuwam smutek, bo jako duchowny mam wstręt do przemocy, nienawiści i konfliktu, myślę o cywilach uwięzionych w tym

piekle i zastanawiam się ilu z nich umiera, bo jak każdy inny, chcę tylko spokoju. Jednak w ciągu ostatnich kilku lat słuchałem głosów zwykłych Syryjczyków, których krzyki i przemoc z rąk ugrupowań ekstremistycznych wspieranych przez tzw. zachód zostały zignorowane przez świat zewnętrzny oraz których cierpienie w konflikcie zostało wykorzystane i spotęgowane przez arogancką bezkompromisowość i okrutną determinację międzynarodowej polityki która nie ma nic wspólnego z prawami człowieka, czy interesami Syryjczyków.

Faktem jest, że w całym kraju jak i wśród mieszkańców Aleppo - w tym tych, którym w końcu udało się uciec z obszarów kontrolowanych przez terrorystów, przynoszących straszne opowieści o niegodziwościach doświadczonych od nich - każdy chce zobaczyć terrorystów pokonanych i zakończenie wojny. Niezależna dziennikarka Vanessa Beeley przeprowadziła wczoraj wywiad z pewną kobietą, która uciekła ze wschodniego Aleppo kilka dni temu i której ośmioletnia córka została zabita, a mąż postrzelony przez „rebeliantów”, która widziała, jak terroryści postrzelili w usta kobietę proszącą ich o żywność. Jej rozmówczyni powiedziała „mam nadzieję, że Armia nie okaże im żadnej litości. To zwierzęta i zasługują na śmierć”.

Społeczność międzynarodowa wzywa do zawieszenia broni. Dlaczego właśnie teraz gdy syryjska armia czyni wielkie postępy, fetowane przez mieszkańców Aleppo, a każde zawieszenie broni do tej pory było wykorzystywane do zaopatrywania terrorystów? Ostatnie zawieszenie broni, dwa tygodnie utrzymywane przez rząd, było regularnie łamane przez „rebeliantów” ostrzeliwujących zachodnie Aleppo [pod kontrolą rządu]. Dziesiątki niewinnych cywilów zostało przezeń zabitych i rannych. To nie Rząd atakuje swoich obywateli. Przed sobą mam miasto, w którym, tak jak na innych terenach pod kontrolą rządu, cywile różnego wyznania i pochodzenia etnicznego żyją ze sobą w zgodzie.

Stoję kilka kilometrów od strefy walki, ale jestem bezpieczny. Bombardowanie odbywa się nie w całym mieście, ale tylko w tych małych enklawach miejskich, gdzie nadal siedzą „rebelianci”. Większość osób cywilnych, które były w stanie uciec z tych obszarów jest pod opieką w ośrodkach prowadzonych przez rząd i syryjski Czerwony Półksiężyc, korzystają także z pomocy dostarczanej przez Rosjan. Wszyscy mówią o „rebeliantach” strzelających do tych, którzy próbowali opuścić okupowane przez siebie dzielnice. Niewielu słyszało cokolwiek o „Białych Hełmach”, a ci, którzy słyszeli cokolwiek, mają o nich niewiele dobrego do powiedzenia, gdyż tamci współpracowali z terrorystami.

Z tego miejsca, oglądam walkę z mieszanymi, głęboko sprzecznymi uczuciami - smutkiem z powodu utraty życia tak wielu ludzi, jednocześnie odczuwam tak jak wielu innych w tym mieście, że rząd syryjski został pozbawiony innego wyboru.

Rozwiązanie polityczne można będzie znaleźć dopiero gdy walki ustaną, ale jest jasne, że tak długo, jak popierani przez Zachód, powiązani z Al-Kaidą terroryści będą działać, nie będzie pokoju w mieście i kraju. Wiercie mi, że olbrzymia większość Syryjczyków popiera armię. Zachodnich rządów i mediów nie interesuje, by posłuchać zwykłych Syryjczyków; chcą tylko realizować swoje własne programy, sprawiając iż brutalny konflikt i cierpienia, po wszystkich stronach, trwają już zbyt długo. Oglądając bezlitosną walkę odbywającą się na moich oczach, czuję, że niestety nie ma innej opcji.

A kiedy walka się skończy, w Aleppo i w innych częściach kraju, zacznie się bez wątpienia trudne i bolesne zadanie odbudowy życia ludzkiego.

[Oprac. i tłum. M. Mazur]

Komentarz: moherowy beret - 14 grudnia 2016

A w polskich mediach łkanie, że wojska Asada i Rosjanie mordują bezbronną opozycję. NATO-wski szef dostał nawet niezdrowych rumieńców na policzkach na wiadomość o wyzwoleniu wschodniej części Aleppo. Jednak pora już pogodzić się ze stratami jakie poniosło NATO, sojusznicy z USA i UE w interesie Izraela - do odsunięcia Asada od władzy. Udawali walkę z terrorystami przez tyle lat. Rosjanie przyłożyli się i nawet ich nie było 40 tys. [jak na Ukrainie!], dali radę, bo są żołnierzami do walki a nie do usług dla dużego kapitału.

Za: <http://xportal.pl/?p=27706>

ZAPOTRZEBOWANIE NA GRZANIE

W niedzielę [25.XII.] zgrywając zdjęcia z Marszu Orląt do obecnego wydania gazety i robiąc relację nie miałam świadomości, że wieczorem okaże się że byłam na innej manifestacji. Relację zrobiłam w oparciu o to co widziałam i słyszałam. Byłam także na Mszy św. Marsz przebiegał bardzo spokojnie, a wykrzykiwane hasła były wyważone.

Organizatorzy Marszu przed manifestacją dostawali sygnały, aby uważać, że może zdarzyć się prowokacja. Wykrzyknięte hasło „śmierć Ukraińcom”, a zarejestrowane jedynie na kamerze usytuowanej najprawdopodobniej na balkonie Narodnego Domu, za sprawą m.in. Związku Ukraińców w Polsce obiegło całą Polskę, a i Ukrainę. Ja tego hasła nie słyszałam. Nie ważne czy prowokator był w tłumie czy w okolicy kamery, nie ważne też czy ktoś z uczestników usłyszał ten zwrot, ważne jest, że nikt z maszerujących nie podchwycił tego hasła, i nikt nie skandował - jak domyślać się możemy z medialnych doniesień chcieliby autorzy nagrania. Głos na kamerze jest bardzo czysty i wyraźny co wskazuje na bliską okolicę kamery, bo inne głosy i dźwięki, są nieczyste. Skoro dźwięk moderatora z megafonu jest niewyraźny to jak ktoś bez mikrofonu mógł być tak dobrze słyszany na kamerze, a nie słyszalny dla uczestników?

Marsz był otwarty i każdy mógł się przyłączyć, nawet ten, który nie podziela intencji organizatorów, i ten, który chce ich zdyskredytować. Uczestnicy nie byli rejestrowani. Na takie głosy organizator z pewnością by z megafonu zareagował, pod jednym warunkiem musiałby najpierw je usłyszeć. Nawet gdyby hipotetycznie ktoś z uczestników w marszu rzucił takie hasło od razu zostałby zdemaskowany. Zatem ten głos najpewniej nie pochodził od uczestników marszu a z okolic Narodnego Domu, Zaułku Szejwka, jak domyślają się organizatorzy, którzy taką tezę przyjęli i wyrazili podczas wtorkowej konferencji prasowej. Zrobiona wokół kiepskiego filmiku otoczka jest zwykłą prowokacją i dyskredytacją Polaków jak i jej władz.

Co chce osiągnąć tym prowokator oraz Związek Ukraińców w Polsce, robiąc zadymę wokół czegoś czego w praktyce na marszu nie było. Zachodzi tu pytanie, czy na tym ma polegać działalność przekazanemu ZUwP przez polski rząd Narodnego Domu? Czy do takich celów ma im służyć obiekt? Do podgrzewania emocji? Co chcą osiągnąć? Jak teraz chcą prowadzić dialog z Prezydentem Przemysła, skoro stawia się go pod ścianą i dyskredytuje. To o taki rodzaj przyjaznych relacji ZUwP chodzi? Dezawuować w oczach opinii publicznej na forum międzynarodowym władze rządowe i samorządowe? Odbierać im prawo do upamiętnienia swoich bohaterskich obywateli i ofiar, bo każdy taki gest jest dezawuowany i przepisywany jako działanie agentury rosyjskiej. To przecież szalony absurd. Czy te emocjonalne pretensje, że dzieje się krzywda Ukraińcom w Polsce, a prawa mniejszości są łamane postuluje mają lepszym relacjom? Wynikać ma z nich, że teraz chętniej wszyscy siądą do rozmów z Piotrem Tymą? Związek wystąpił z apelem do władz Rzeczypospolitej o przeciwdziałanie przejawom wrogości wobec mniejszości ukraińskiej oraz obywatelom Ukrainy. Roszczeniowo żądając reakcji na jeden okrzyk prowokatora: „Milczenie władz państwowych w sprawie tych bulwersujących wydarzeń szkodzi relacjom polsko-ukraińskim, podważając wizerunek Polski jako państwa przestrzegającego praw mniejszości narodowych”. Jak poważnie taki apel ma potraktować polski rząd?

Poprzez takie działania Związek, robi Ukraińcom największą krzywdę, bo będąc ich reprezentantem, buduje nieprzyjazny obraz Polaków w stosunku do Ukraińców oraz do przedstawicieli instytucji państwowych i samorządowych. Stanowi to fałszywy obraz sytuacji. Mniejszość ukraińska w Polsce może liczyć na wszelkie przywileje, które wynikają z konstytucyjnych powinności państwa wobec nich i mieszkających w Polsce Ukraińców. A nawet więcej, Polska jest otwarta na coraz większą ukraińską migrację zarobkową obywateli Ukrainy jak też przyjeżdżającą młodzież, która u nas studiuje. Oficjalnie się mówi że ponad milion Ukraińców jest w Polsce, a kolejny milion deklaruje chęć wyjazdu do Polski. I teraz zachodzi pytanie w czym ZUwP może im taką polityką pomóc? Odpowiedź nasuwa się sama. Inny cel mu przyświeca niż budowa wzajemnych dobrych relacji. Dzisiaj nie ma sporu między Polakami a Ukraińcami, dotyczącego obecnej rzeczywistości. Istnieje natomiast spór historyczny pomiędzy częścią polskich elit, a elitami rządzącymi dziś Ukrainą. Te ostatnie, w sporej liczbie są spadkobiercami idei budowy Wielkiej Ukrainy na terenach II RP w tym też części dzisiejszego terytorium Polski, gdzie podstawą budowy takiego państwa była ideologia OUN. Dla Polski jest to nie do przyjęcia, natomiast ze strony tamtejszych elit brak jakiegokolwiek woli krytycznego spojrzenia na własną historię. Dlatego pomimo różnych przyjaznych gestów ze strony polskiej rozbija się to o mur obojętności bo druga strona nie jest tym zainteresowana. To jest tragiczne, na czym cierpią zwykli Ukraińcy. Gdyby Związek Ukraińców wraz z jego szefem był zainteresowany budową poprawnych relacji z polskim rządem, a tu miejscowo z władzami Przemysła inna byłaby reakcja na incydent podczas marszu. Przecież, incydentalny okrzyk ten mało słyszalny dla uczestników był czyjaś jawną prowokacją.

Zatem, ZUwP nie powinien nakręcać wśród swoich rodaków fali nienawiści do Polaków którzy rzekomo chcą ich mordować. Przeciwnie powinien studzić złe emocje. Nawet dla dziecka, który obejrzy ten film wszystko jest jasne, wystarczy posłuchać okrzyku moderatora marszu i reakcją zgromadzonych. Każde hasło było mocno skandowane przez uczestników a ten jest odosobniony w całości, wszystko w filmie jest niewyraźne poza krzykiem prowokatora. Jak powinien zachować się w tej kwestii Związek, któremu zależy na pozytywnych relacjach z Polską, której rząd hojnie finansuje ukraińską mniejszość w Polsce? Otóż powinien razem z organizatorami, samorządem miasta i służbami skupić się na odnalezieniu prowokatora by sprawę wyjaśnić a winnego ukarać. Co tymczasem robi Związek? Nagłośnia sprawę w całej Polsce oraz na Ukrainie. Tam wg relacji Marii Pyż ze Lwowa informacje, że w Przemysłu na marszu Polacy grożą Ukraińcom śmiercią podniosły wszystkie rządowe media. Czy to jest w ogóle poważne? Czy rządzący na Ukrainie, wraz jego mniejszością w Polsce w ogóle zdają sobie sprawę z tego co czynią? Takimi gestami nie działają na nas Polaków, my wiemy, że to prowokacja i umiemy z niej wyciągnąć wnioski. Po co jednak podburzają swoich obywateli wobec państwa, które jako jedne z niewielu, do dziś przy Ukrainie stoi? Państwa, które nawet mimochodem potraktowało ukraińską prowokację pod Ambasadą Polski na Ukrainie, podczas której ucięto kukle głowę, która przedstawiała prezydenta RP. Ta symboliczna egzekucja jest „karą śmierci” za wzbudzanie „antyukraińskiej hysterii w Polsce”. „Tak będzie z każdym, kto będzie działał przeciwko ukraińskiej nacji i jedności narodowej” - powiedział lider akcji. Odciętą „głowę” z czerwonymi wstęgami symbolizującymi strugi krwi okazano zgromadzonym, po czym wrzucono za ogrodzenie ambasady. „To dla naszych polskich braci!”. Wzniesiono również banderowski okrzyk „Chwała Nacji! Śmierć Wrogom!”. Nawet ta prowokacja nie spowodowała niechęci do Ukraińców. Polska nadal wspierała ukraińskie dążenia do integracji z UE, hojnie też wspierając ją finansowo. Po co ZUwP nakręca wykreowany przez kogoś incydent? Po to by nie mówić o historii, by nie mówić o walkach z 1918 r.? by mówić o tym, że Polacy chcą mordować Ukraińców? Czy Związkowi się wydaje, że polski rząd, polski samorząd i polskie służby postawi pod ścianą, że może na nich pokrzykiwać jak na kibiców. Tak jak w jednym z niedawnych wywiadów Piotr Tyma powiedział o polskich kibicach „Rok temu kibice Legii Warszawa łazili stadami po Kijowie i krzyczeli „Jebać UPA i Banderę!”. Skoro można określić kibiców jako łązące stado to przecież można pójść o krok dalej. To czego chce p. Tyma nie da się osiągnąć, bo polskie społeczeństwo jest świadome tego co było na Wołyniu i Kresach Południowo-Wschodnich i tego już nikt nie zatrzyma. Ta technika sprawdzała się skutecznie przez długie lata, całkiem do niedawna.

Wszystkim mówiącym np. o Wołyniu kneblowano medialnie usta. Jednak prawda już poszła i nie zatrzyma jej ani Tyma w Polsce ani Szuchewycz na Ukrainie. Nadszedł czas, że w tej kwestii to społeczeństwo będzie o tym decydować. A tej grupie już ust zamknąć się nie da. Jak się to potocznie mówi: przepaszam panowie, pociąg pojechał. Zatem albo wyciągniecie z tego wnioski i zaczniecie realnie pomagać Ukraińcom, albo dalej będziecie szkodzić zamykając się w labiryncie przeszłości z którego nie ma wyjścia, ale jest izolacja.

Teraz uporządkujmy fakty. Od tzw. przemyskiej Panachydy w czerwcu tego roku stale ktoś podgrzewa nastroje na granicy polsko-ukraińskiej. Nie czyni tego dla samego faktu podgrzewania. Odbywa się to poprzez wytworzenie pewnego rodzaju wirtualnej rzeczywistości, której w Przemysłu zwyczajnie nie ma. Chodzi o rzekomy wzrost antyukraińskich nastrojów - o które obwinia się pewne środowiska, którym bezsprzecznie przewodzi Mirosław Majkowski. Tak się stało po słynnej procesji ukraińskiej. Z incydentu który wówczas miał miejsce uczyniono wielki międzynarodowy skandal i tak jest do dziś. Stale przyjeżdżają tu różnego rodzaju dziennikarze z Warszawy i Ukrainy i tropią ruskich agentów. Podsycają, przy tym wymaginowane łąki ukraińskich obywateli i proukraińskich środowisk.

Prowokacje te ze spokojem znosi strona polska, ale Ukraińcy mogą już różnie myśleć o Polakach. Ma się nieodparte wrażenie, że ten przekaz ma właśnie głównie iść do nich, budzić ich złość i powodować złe emocje. Czy nie w celu wywołania jakiegoś rodzaju zająć? Atmosfera w przestrzeni medialnej - średnio dwa razy w miesiącu - jest podgrzewana przez ZUwP czy inne „polskie” środowiska ich wspierające. Od dłuższego czasu ma się wrażenie, że jest jakiś rodzaj wyczekiwania, że coś Polacy w Przemysłu sprowokują. Wbrew pewnym oczekiwaniom nic takiego się nie dzieje. Jednak ZUwP oraz sprzyjające im media „polskie” i ukraińskie, już wcześniej wiedziały, że na Marszu coś się wydarzy. Na facebookowym fanpage tzw. V Rosyjskiej Kolumny w Polsce przed Marszem czytamy: "Nie ma niczego złego, wręcz przeciwnie, w pielęgnowaniu pamięci Orłąt, ale niejedna słuszna sprawa była wykorzystywana w innej, niesłusznej sprawie. Podczas czerwcowych wystąpień antyukraińskich Policja wyraźnie nie dawała sobie rady z niewielką w sumie grupą narwańców. Podczas „Marszu Orłąt”, organizowanego przez to samo towarzystwo, należy się spodziewać kolejnych incydentów tego typu”. Słowa te z kolei wpisują się w inne wypowiedziane przez dziennikarza w rozmowie z prezesem ZUwP Piotrem Tymą w „Krytyce Politycznej”; "Mity to jedno, ale po tym wszystkim co wydarzyło się w ostatnim roku w Polsce, tylko czekać, aż coś pięknie w samych Ukraińcach" - mówi dziennikarz. - To zabawa zapalnikami na beczce prochu. Rok temu kibice Legii Warszawa łazili stadami po Kijowie i krzyczeli „Jebać UPA i Banderę!”. Podobnie jak w przypadku niszczenia cmentarzy, chodziło o pokazanie swojej wyższości. ... Nikt nie bierze pod uwagę, że chcąc udowodnić swoją przewagę, wyższość, może uruchomić odwet. Jeśli w najgorszym możliwym scenariuszu zmieni się geopolityczna koniunktura, to będzie katastrofa, bo jeśli Ukraina wróci pod dyktando Rosji, to kto będzie kolejnym największym wrogiem? - odpowiada Tyma”.

Post tzw. Rosyjskiej V Kolumny w Polsce udostępniło wiele osób z bardzo różnymi komentarzami, udostępnił też fanpage Naszego Słowa, finansowanego z polskich rządowych pieniędzy z komentarzem: „KTO I DOKĄD PROWADZI MARSZ ORŁAŃ?”

To są tylko drobne wycinki rzeczywistości medialnej przed marszem. I oto mamy Marsz. Pamiętam, jak spotkaliśmy się tuż po nim w gronie przyjaciół ciesząc się, że jednak nie doszło do żadnej prowokacji, że wszystko wyszło dobrze. Nikt bowiem z nas - nie słyszał tego nieszczęsnego hasła. Jak bardzo byliśmy w błędzie okazało się już następnego dnia ... bo rozpętała się medialna burza.

Zadajmy sobie zatem parę pytań:

1. Po co było podgrzewanie atmosfery przez media i portale społecznościowe przed Marszem?
 2. Czy to przypadek zrzucił, że przez cały Marsz hasło to padło - wyłącznie pod ukraińskim Domem Narodowym, będącym w Zarządzaniu Związku Ukraińców w Polsce, w pobliżu miejsca, gdzie ustawione były trzy kamery. Jednakże - wszystkie rejestrujące obraz tego samego odcinka ulicy. Żadna nie jest skierowana w miejsce skąd hasło padło czyli na wysokości Zaułka Szwejka? Czemu tylko ten odcinek był tak mocno obstawiony, a pozostały pominięty przez czujne oko, a raczej ucho kamery?
 3. Czemu nie było kamery jak uczestnicy oddawali hołd poległym w walkach Polakom i Ukraińcom?
 4. W jaki sposób, w tak szybkim tempie [już tego samego dnia] nagranie wraz z informacją, obiega wszystkie media na Ukrainie, a następnie w Polsce?
 5. Jak to się stało, że ani organizatorzy stojący w pobliżu, ani Straż Miejska, ani Policjanci nie usłyszeli tego krzyku skoro był tak głośny?
- Jaki cel mogą mieć te działania? Z tego wszystkiego wylania się jednoznaczny kontekst - wymusić na stronie polskiej zmianę polityki historycznej. Są próby stawiania polskich przedstawicieli pod ścianą i straszenie Rosją, bo co może być jak zmieni się geopolityczny wiatr. Jak mówi Tyma, co będzie jak Ukraina wróci pod dyktando Rosji...? To kto będzie kolejnym największym wrogiem? Wszystko jasne. Postawa ta zdaje się mówić: nieważne że nam pomagacie, naginacie karku i ciągniecie bał Rosji na siebie i tak będziecie naszym największym zaraz po wielkim ruskim bracie wrogiem? To mówi przedstawiciel Ukraińców na Polskę. Ludzie opamiętajcie się.

Małgorzata Dachnowicz {27.XII.6}

Komentarz: 19 października 2016

Nie żyje Eugeniusz Lubański, Polski dziennikarz z Kijowa. Wielki piewca polskości

6 czerwca 2015 r., taki wysłałam mail z apelem o pomoc Lubańskiemu, który czuje zagrożenie ze strony - ukraińskich służb. Później było dłuższe milczenie, później informacja, że miał wylew, a wczoraj, że nie żyje - niestety kochał swoją ojczyznę bardziej niż ona jego...

Witam,

poniżej apel Eugeniusza Tuzo-Lubańskiego, który czuje zagrożenie ze strony ukraińskich służb specjalnych. Eugeniusz w ostatnich tygodniach przebywał w Polsce, ciesząc się z pobytu w swojej ukochanej ojczyźnie, ale nawet na moment nie przerwał swojej walki z bandycką ideologią Bandery. Nieprzerwanie we właściwy sobie poetycki sposób potępiał działania wszystkich tych, którzy rozwojem tej ideologii są zainteresowani. Często pisał o swoim wewnętrznym bólu, o rozgrywającym się jego prywatnym dramacie, że żyje z dala od Polski. Proszę abyśmy wspólnie pomyśleli jak mu pomóc. Poniżej jego komentarz z facebooka i jego dramatyczny apel o mnie.

Pmóżmy mu nim będzie za późno.

Małgorzata Dachnowicz

"Jeszcze nie ucichło echo zabójczych strzałów killerów ukraińskich służb specjalnych wymierzonych w głowę i serce kijowskiego publicysty opozycyjnego Olesia Buziny, a już w tym samym Kijowie ukraińskie służby specjalne zaczęły inwigilować moją skromną osobę. Moje wydruki zdjęć komputerowych rozdano dozorcóm mojego domu po ulicy Wasilenko 23 "A". To nie może być inicjatywą dozorców pochodzenia wiejskiego, którzy chyba nie posługują się komputerem. Z tymi dozorcami nie mam żadnych kontaktów. I nie było żadnych okazji, aby zrobić moje zdjęcie. Dlatego dochodzę do wniosku, iż jestem inwigilowany przez ukraińskie służby specjalne, których metody znam doskonale bo byłem już inwigilowany przez kijowskie KGB w ZSRR, a potem w Kijowie za rządów prezydenta Kuczmy przez SBU niepodległej Ukrainy, gdy zacząłem publikować w warszawskim "Naszym Dzienniku" krytyczne artykuły, dotyczące władzy „oligarchiczno”-kryminalnego reżimu Kuczmy i Azarowa. Tylko wtedy śledziły mnie funkcjonariusze SBU. Teraz reżim kijowski Poroszenki i Jaceniuka posługuje się dozorcami, jak to czyniła Ochranka imperium rosyjskiego i NKWD z okresu stalinowskiego. Wiem, iż ci panowie ze służb specjalnych Ukrainy

pod szefostwem Walentyna Nalewajczeki są zdolne na wszystko i nawet na moje fizyczne usunięcie pod maską banderyzmu ukraińskiego, z którym walczę, jako dziennikarz od lat. Ale wszystko jedno moja likwidacja będzie sprawą rąk oprawców zawodowych SBU lub jej tajnych agentów. Podobny list wysyłam także do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie jak i szereg wpływowych osób w Polsce. Będę w tej sprawie telefonował do polskich placówek dyplomatycznych w Kijowie”.

„Małgosiu, jestem zagrożony przez ukraińskie służby specjalne z powodu mojej walki z banderowcami na Ukrainie i w Polsce. Proszę o rozpowszechnienie mojego apelu z dnia 6 czerwca. Moja inwigilacja - to nie są żarty SBU, a realne zagrożenie - Eugeniusz Tuzow-Lubański, Kijów”.

Za: <http://dachnowicz.blogspot.com/>

GRYGIELKIEWICZE {8.XII.2016}

Kto by się spodziewał, że ta Polska co to z komunizmem zerwała zwróci się ku dawnej polskiej manierze jaką przejawiała tuż przed jej rozbiorami. I nie chodzi bynajmniej o demontaż wojska do skromnego stanu osobowego i zniszczenia własnego produkcyjnego zaplecza militarnego. Czy to nie znak powtórki? Zapomnijmy na chwilę, że jest PO i PiS, że są jakieś KOD-y i klucze - jest 40 mln [tak dla uproszczenia] ludzi mieszkających w Polsce i chcących, tak przynajmniej deklarują, robić wszystko dla dobra kraju, w którym mieszkają, i w którym mają mieszkać ich następne pokolenia. I cóż wybrani przedstawiciele mieszkających robią? O czym decydują?

Zamiast polegać na krajowym potencjale ludzkim w zakresie kadr rządzących i dyplomatycznych [w końcu z prawie 40 mln ludzi można wybrać perły] przyjęto manierę osiemnastowieczną - zatrudnimy obcych. Ale czego oczekiwać po uczestnikach *round table* ... nic gorszego nie mogło się zdarzyć, no ale kto decydował - wszyscy wiedzą. Podobno - tak uświadamia kalendarz - minęło od *round table* ćwierć wieku, a w tym czasie niewiele się zmieniło. Autorytety, częstokroć okazały się szmatami, a do koryta garnęli się głównie ci bez kręgosłupa. Wygląda na to, że to jeden z objawów globalizacji [jest przecież unijny Fundusz Globalizacji] i niezależnie czy w Ameryce czy w Europie to zgnilizna ta sama, a porównując zdjęcia Piniora z Podestą [ten od kampanii Hillary] i gdy dodamy do tego Chodorkowskiego można dojść do szokującego wniosku - jacyż to oni podobni.

Nie dziwi więc tacy obcokrajowcy jak Rostowski, Radek, Grygielko, Balcerowicz i jego doradcy, czy ostatni niedoszły nastolatek jako doradca w MON a o ilu nie wiemy? Wystarczył obcy paszport i czyjeś namaszczenie. No dobrze, niech i tak będzie, ale tak naprawdę, co w efekcie im zawdzięczamy? Czy ktoś pokusił się o jakieś zestawienie danych, liczb i efektów? A może lepiej nie. Podobnie jest na sąsiedniej Ukrainie z Grygielkiewiczami z USA, Litwy, Gruzji i z tym naszym ... Grygielkiewiczem [Grey] Sławomirem.

A jak było z Grygielkiewiczami w Polsce XVIII w. przed rozbiorami? Wspaniałe informacje i częściowe wyjaśnienie zawiera książka J.Bartoszewicza *Panowie niemieccy na dworze Stanisława Augusta* [Wa-wa 1852 r.]. Było takich niemieckich Grygielkiewiczów sporo, a najbardziej z nich znani to: Jan Jerzy Fleming podskarbi wielki, Fryderyk Bryl generał artylerii, Szymon Cortecella [Kortyzelli] królewski generał-adjutant, czy generał Karol Kokcej. Były jednak różnice - mniej i więcej istotne.

Podstawowa różnica była taka: aby zostać członkiem „rządu” należało mieć już [czyli wcześniej] zasługi swojej rodziny dla Polski, ale i tak - pomimo *uszlachcenia* - dopiero w trzecim pokoleniu. Jedynie ze wsparciem króla można było tę karencję ominąć i uzyskać obywatelstwo polskie oraz dostęp do „urzędów” na zasadzie *indygenatu*, którą to *ścieżkę dostępu* i tak musiał zatwierdzić sejm.

Natomiast cechą wspólną wtedy było, i dziś jest, zgarnianie do siebie i pod siebie na wszelkie sposoby; to ta ciemna strona natury ludzkiej ujawniająca się przy sprzyjających warunkach. Wówczas potrafili doskonale lawirować pomiędzy wpływowymi i decydującymi rodami trwając u boku króla; teraz tego nie muszą robić - stawiani są od razu po stronie ugrupowania czasowo silniejszego i trwanie przy korycie jest niejako automatyczne. Można powiedzieć, że wypełniają zadanie powierzone im przez kogoś [trudno od razu wyrokować, że to obce i wrogie nam 'byty', chociaż w przypadku Rostowskiego nic innego nie przychodzi mi na myśl] i gdyby spojrzeć na tę sytuację z innej strony to. Ano właśnie, użycie osób z zewnątrz i niezwiązanych z układami w danym kraju - przy założeniu uczciwości, lojalności i etyki takich osób - ma swój sens, czego przykładem mogłaby być Ukraina. Mogłaby, ale Sakaszwilli już zrezygnował...

Teoretycznie nominacja Grygielkiewicza przez W. Waszczykowskiego była decyzją suwerenną obecnego rządu. Wróćmy jednak do tej starej książki z której przedstawię kilka cytatów, bo warto je skonfrontować z XXI w. rzeczywistością, np. - król dodaje lat jak chce [str. 27]:

Król, który wchodził do tajnych układów, starostwo oddał wtedy synowi ministra, panu Fryderykowi Aloizemu Brylowi z Ocieszyna, ale że sędzia stołecznego grodu liczył dopiero lat 12, August III stosownie do praw polskich, dodał mu wieku tyle, ile było potrzeba żeby pełnoletnim był i sądził [król dodał mu 6 lat - 18 sierpnia 1750 konsens Czartoryskiemu i additio nanorum Brylowi]. Oczywiście, starsi mieli za młodego starostę by pełnić obowiązki obywatelskie.

Ze str. 68:

Nazywał się Cortecella katolikiem, tem bardziej, że losu spodziewał się w Polsce, a Rzplita jeszcze wtenczas niestała się z życiem zachodu i po prostu szczerze sobie wierzyła. Str. 95:

Król St. Poniatowski otaczał się chętnie przychodniami, ze wszystkich czterech stron świata. - Razity te imiona włoskie, francuskie i niemieckie na jego dworze, baronów, hrabiów, patrycjuszów. Sam król jegomość, dawał im tytuły dziedziczne koronne. Ale i ci przychodnie stali za kulisami Rzplitej. Byli to tylko jego szambelany, adjutanty, konsyljarze. Piastowali urzędy rodzinne, familijne, nowo wytworzone dla wygody pana i dla zaspokojenia ambicji ludzi, którzy aż z dalekich stron do Polski po urzędy i tytuły przywędrowali - ależ i tych panów nieznała Rzeczpospolita. Str. 104:

Narzekali posłowie na wpływy ludzi obcych bez imienia, ukrytych za kulisami. W Rzplitej gdzie wszystko robiło się jawnie i uroczyście, gdzie kontrola rozciągała się nad każdą czynnością ministra przez zazdrość szlachty o swoje swobody. W Rzplitej

gniewał postów ten wpływ postronny, nieuprawniony, w sprawy Polski, jaki się dawał jawnie postrzegając, widzieli posłowie ten wpływ i dawniej ale milczeli przez wzgląd na majestat. Str. 151:

Król Stanisław dał mu [Kokcejowi - J.] wtedy indygenat polski w 1768. Jednocześnie niezmierną masę cudzoziemców Poniatowski sejmowi podawał do obywatelstwa polskiego.

Jednak ktokolwiek, nawet przypadkowo, mający kontakt z informacją medialną wie, że polityka rządu reprezentującego Polskę jest proamerykańska, a wielu odkrywa że i proizraelska; a jest także proukraińska i to już koniec naszych politycznych sympatii typu „pro”, bo wypełnianie poleceń UE nie kwalifikuje się pod pojęcie sympatii. Oficjalnie nic z tego pozytywnego nie mamy [niektórzy powiedzą - jeszcze], widać za to minusy [niektórzy zaprotestują - głupiś]: 4 mld mniej na koncie, jabłka [to raczej polityka unii], zamiana [to w przenośni - J.] ruskich garnizonów na amerykańskie [tzw. natowskie - np. [1] [2]], amerykański sławetny offset, ochrona danych osobowych [sejf u izraelskich towarzyszy] czy tajna umowa [3] i jak poszukać to wiele innych.

Jeśli wierzyć doniesieniem z Ukrainy [4] to w tym samym czasie gdy obecny prezydent A. Duda ustalał coś z obecnym prezydentem P. Poroszenką w Warszawie, to na Ukrainie w tym samym czasie, były prezydent B. Komorowski kontynuował swą misję pojednania z narodem ukraińskim nie bacząc na możliwy kolejny akt zamachu jajkiem na jego wizytowy garnitur. Z tego nasuwa się wniosek, że kierunek naszej proamerykańskiej polityki na Ukrainie nie zmienił się mimo zmiany rządów w Warszawie, jak by nie patrzeć - to dwóch niechętnych sobie prezydentów [równocześnie] pomaga nieprzyjaznym nam sąsiadom, którzy bronią się rękami i nogami, by powiedzieć: *Lachy, wybaczcie nam.*

Jak na dłoni widać, że nie robimy wiele [prócz szumu wyszehradzkiego], by jednać się z narodami Słowacji i Czech, które nie są w NATO. Wyznaczonym dla nas celem, jest pomoc we wciągnięciu Ukrainy do Unii i do NATO. Widać to już od czasu wspólnej piłkarskiej imprezy, Mundialu 2012 - po to nas połączono. Właśnie tu mamy przykład długofalowej polityki - niestety amerykańskiej. Podam jeszcze dwa przykłady długofalowości: bankierska [to nawet wyjaśniał parę dni temu w polskim sejmie autor „Wojny o pieniądź”; i izraelska, w którą wielu - nie tyle nie chce, co - wręcz boi się uwierzyć.

Na zakończenie ciekawostka. Prawie historyczna.

We wniosku z 21.10.2016 r. wniesionym do Sejmu, a dotyczącym senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania **komunizmu** lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej {druk 985} czytamy, że do treści ustawy obecnie obowiązującej [z 01.04.2016 r.] doda się następujące sformułowanie:

Za inny ustrój totalitarny, uważa się w szczególności, faszyzm, nazizm niemiecki, nacjonalizm ukraiński i litewski, militarizm pruski, rosyjski i niemiecki.

A gdzie w tym wszystkim Austria?

To dlaczego nie rozwijamy polityki proaustriackiej?

Na usta cisną się kolejne pytania, a dotyczące tego wytłuszczonego, ale w świetle politycznej pomocy Ukrainie zadam tylko jedno: o jaki nacjonalizm chodzi, ten stary czy ten współczesny?

[1] Oświadczenie Rządowe z 18.09.2013 r. poz. 1105 Dz. U.

[2] Obwieszczenie MON z 21.10.2016 r. poz. 1735 Dz.U.

[3] Umowa międzyrządowa z 08.03.2012 r. poz. 253 Dz.U.

[4] http://zik.ua/pl/news/2016/12/02/bronisaw_komorowski_we_lwowie_ukraina_musi_znale_siy_aby_rozwiza_1002185

Źródło: <http://niepoprawni.pl/blog/jasienko/grygielkiewicz>

Za: <http://niepoprawni.pl/blog/jasienko/grygielkiewicz>

SANOK STOMIL, BONI, AMERYKAŃSKI INWESTOR I MINISTROWA GLIŃSKA {1.XII.2016}

Nie ma przypadków, są tylko znaki. Kiedy p. minister Gliński zmierzał do studia telewizyjnego celem napomnienia niesfornych dziennikarzy, aby sobie nie wycierali gęby nazwiskami lepszych od siebie - *budowniczych społeczeństwa obywatelskiego* ktoś zupełnie nieświadomy zbliżającej się awantury przekopywał się przez historię polskiego przemysłu chemicznego, w tym gumowego.

I trafił na niebanalną historię zmiennych losów założonej w 1931 r. w Sanoku fabryki wyrobów gumowych czyli **Polskiej Spółki dla Przemysłu Gumowego**, założonej przez inżyniera chemii dr Oskara Schmidta, [Austriaka, katolika ożenionego z Polką, ojca 10-ga dzieci] przy wsparciu lokalnego posła na Sejm RP Józefa Morawskiego [właściciela majątku Niebieszczyzna] oraz pułkownika Bronisława Prugar-Ketlinga.

Dr Oskar Schmidt zorganizował kapitały i zapewnił sobie poparcie polityczne dla włączenia planowanej fabryki wyrobów gumowych do COP a sam dał swoją wiedzę fachową i organizacyjną. W ten sposób w samym środku wielkiego kryzysu gospodarczego w małym miasteczku Sanok powstała fabryka produkująca opony, części do masek gazowych, paski klinowe, węże, pasy transmisyjne, taśmy do transporterów, linoleum, chodniki, płyty posadzkowe, gumowe podkopy do butów, obcasy, podeszwy, nici, tkaniny i taśmy elastyczne, gąbki. **Zatrudniała początkowo 300 osób ale produkcja rosła tak dynamicznie, że w 1936 było zatrudnionych 1500 pracowników a w 1939 - 2000 osób.**

Równolegle brat dr Oskara Schmidta Karol rozkręcał w Sanoku fabrykę akumulatorów a Państwo Polskie - **Fabrykę Obrabiarek, produkującą jednak nie obrabiarki lecz, m.in. działka przeciwlotnicze, najcięższe karabiny maszynowe i przyczepy do transportu czołgów.**

Czyli „działo się” w tym Sanoku: trzy poważne fabryki przemysłowe, i ok. 5-6 tys. miejsc pracy zaledwie w niespełna 10 lat, a było to tylko jedno miasteczko. Takich miasteczek było o wiele więcej, w wyniku czego w 1939 r., w II RP działało łącznie **929 fabryk przemysłu chemicznego**, którego wizytówką była najnowocześniejsza instalacja chemiczna w Europie: Zakłady Azotowe Tarnów.

Znaczna część firm z tej liczby powstała pod koniec lat 20-tych, w totalnie zniszczonym, przez IWW i wojnę polsko-bolszewicką kraju. Samych zakładów farmaceutycznych było 56, zakładów przetwórstwa tłuszczowego [olejarnie i fabryki mydeł] - 103, wytwórni farb i lakierów - 62 etc. Zatrudniano w tym przemyśle łącznie ok. 56 tys. pracowników. A branża dopiero się rozkręcała.

Co ciekawe, właściciel i menadżerowie Polskiej Spółki dla Przemysłu Gumowego [późniejsza nazwa „Sanok” Spółka dla Przemysłu Gumowego SA] posiadała całkiem sporą ofertę socjalną dla pracowników i pracownic. M.in. powstał żłobek dla dzieci pracowników, sala taneczna z radiem i adapterem dla urządzania potańcówek, sklep przyzakładowy, ubezpieczenia na życie jak również organizowanie dla pracowników wczasów i wycieczek krajoznawczych. Powstały kursy krawiectwa i opieki nad niemowlętami.

Nadeszła wojna, zakłady w Sanoku próbowano ewakuować, ale Niemcy złapali w locie wagony z urządzeniami pod Ustrzykami Dolnymi i wywieźli.

Dr Oskar Schmidt pozostał wraz z rodziną w swoim majątku niedaleko Sanoka i ściśle współpracował z lokalną AK, karmił partyzantów i udzielał schronienia poszukiwanym.

Po wojnie usiłował odzyskać to, co zostało z zakładów i odbudować fabrykę, ale już działał PKWN i mimo licznych prób Oskar Schmidt utracił nie tylko fabrykę wyrobów gumowych w Sanoku ale również majątek ziemski i browar w Zarszynie. Ostatecznie wyjechał do Austrii, gdzie rozkręcił z rodziną podobny biznes i zmarł w roku 1976.

Komuniści nie chcieli być gorsi i kiedy już zdecydowali się na program intensywnego uprzemysłowienia w Sanoku, zainstalowali maszyny wcześniej wywiezione przez Niemców do Krakowa, i około roku 1960 zaczęli szybką rozbudowę Sanockich Zakładów Przemysłu Gumowego za kwotę początkowo ok. 100 mln zł. A za Gierka włożono w inwestycje ok. 4 mld zł i **fabryka w 1978 zatrudniała już 5 tysięcy pracowników a niedaleki Autosan zatrudniał - 7000 pracowników.**

W zakresie socjalu komuniści nie chcieli być gorsi i **Stomil Sanok** pod koniec lat 80-tych posiadał m.in. 2 żłobki, przedszkole, 2 domy wypoczynkowe [w tym 1 sanatoryjny], stołówkę przyzakładową, zespół basenów i 8 bloków mieszkalnych dla załogi, plus dom kultury i klub sportowy.

Nadszedł rok 1989 i zaczęła się „transformacja ustrojowa” połączona z „prywatyzacją przemysłu” oraz „budową społeczeństwa obywatelskiego”.

W przypadku fabryki Stomil w Sanoku polegało to na tym, że jej prezesem został ok. roku 1990 były dyrektor ekonomiczny fabryki Autosan [sprzedawanej Sobiesławowi Zasadzie] niejaki pan Marek Łęcki, który na początek zajął się zamknięciem żłobków, zamknął i/lub przekazał miastu: przedszkole, stołówkę zakładową, klub i dom kultury. Mieszkania i ośrodki wczasowe, sprzedał a następnie przystąpił do cięcia kadrowych.

W roku 1993 gdzieś koło siedziby Ministerstwa Przekształceń Własnościowych w Warszawie przechadzali się dwaj panowie z Ameryki: John P.Birkelund i Robert G.Faris, doświadczeni w przemyśle chemicznym i w przejmowaniu firm w USA. Od roku 1990, byli szczęśliwymi szefami zupełnie nowych podmiotów: **Polsko-Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości** i firmy Enterprise Investors.

A w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych „męczył” się przekształceniami własnościowymi sam pan Janusz Lewandowski [od 11 lipca 1992 do 26 października 1993] albo może już sam pan Wiesław Kaczmarek, który z kolei „przekształcał własnościowo przemysł” - od 26 października 1993 do 30 września 1996 r.

No i zaszli ci panowie do któregoś z panów ministrów i powiedzieli, że mają spore nadwyżki gotówki ale nie lubią przepłacać i może by coś kupili z tego, co tam panowie ministrowie mają do sprzedania. Gdzieś po drodze pojawił się dynamiczny pan prezes Łęcki ze Stomilu Sanok - i rada w radę trzy umawiające się strony uzgodniły - że firma „Enterprise Investors” kupi sobie 80% akcji Stomilu Sanok za 4,5 mln USD [8,7 mln zł] a z kolei pan prezes Łęcki wraz z „menadżmentem” wszedł w posiadanie 5% [**nie wiemy, czy zapłacił chociaż symboliczną złotówkę**] a załoga dla znieczulenia rozumu i psychiki - 15%.

„Menadżment” z panem prezesem Łęcim na czele zabrał się do „cięcia kosztów”, głównie w „kosztach pracy” i zmniejszył zatrudnienie początkowo z 3700 do 2500 [czyli mówiąc inaczej - zwolnił 1200 pracowników a do roku 2003 „zmniejszył” załogę do 1400 osób czyli zwolnił kolejne 1100 osób.

Najciekawsze jest to, że w tym zbożnym dziele zatrudnił specjalnego konsultanta a był nim sam pan **Michał Boni**.

W 2003 r. inwestorzy „amerykańscy” sprzedali swój pakiet akcji podobno z **przebitką 6,8 raza włożonej kasy czyli za 59,16 mln zł tj. 50,5 mln zł „na czysto”.**

Natomiast pan prezes Łęcki w samym roku 2012 pobrał **wynagrodzenie stałe w wysokości 552 tysiące zł plus premię 456.375 zł.** Pozostałe 4 osoby z „manadżmentu” pobrały podobne kwoty.

Jak można przeczytać na stronie **Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności**, którą obaj panowie założyli poprzez Polsko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości „...Inwestując w ponad 50 przedsięwzięć, Fundusz utworzył i rozwinął wiele firm oraz innych instytucji, które dzisiaj odgrywają ważną rolę w polskiej gospodarce. Zainicjowane przez Fundusz programy kredytowe dla małych i średnich firm objęły prawie 100 tysięcy przedsiębiorców. Dzięki Funduszowi utworzono 5 banków, w tym pierwszą instytucję finansową w Polsce oferującą kredyty hipoteczne...”.

Pięć banków i kredyty hipoteczne! Programy kredytowe dla małych i średnich przedsiębiorstw! Człowiek ‘złośliwy’ powiedziałby, że **wystarczyło nie sprzedawać za grosze Stomilu Sanok i nie wyrzucać na bruk prawie 80% załogi** tylko rozwijać firmę tak, aby znalazło się zajęcie dla nadwyżek zatrudnienia. Ale tak mogą mówić jedynie ‘zawistni amatorzy’. Profesjonaliści, jak p. Lewandowski i p. prezes Łęcki znają się na swojej pracy, i dzięki temu, **inwestorzy „amerykańscy” mogą mieć zwroty z kapitału sięgające niemal tego, jakie mają handlarze narkotykami albo żywym towarem.**

I mogą zakładać **Polsko Amerykańskie Fundacje Wolności** w których znaleźli się sami najszlachetniejsi i najbardziej wykształceni nasi rodacy i przyjaciele naszych rodaków.

W Radzie Dyrektorów m.in.: **pan Andrew Nagorsky, szef Newsweek International, pan Zbigniew Brzeziński ale też pan Marek Belka, pan John P. Birkelund, pan Robert G. Faris, śp. Pan Nicolas Rey oraz niezastąpiony konsultant Stomilu Sanok - pan Michał Boni** [tylko do 2008 r.].

A wśród wyższej kadry pracowniczej Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności możemy odnaleźć pana Prezesa Fundacji, byłego wiceministra spraw zagranicznych, współpracownika pana Leszka Balcerowicza [w zakresie opracowywania **pakietów reform**], współpracownika pani Hanny Suchockiej, ambasadora RP w USA, i wiceprzewodniczącego Rady Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, pana Jerzego Koźmińskiego.

W ekipie czworga dyrektorów programowych **Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności** odnajdujemy panią **Renatę Koźlicką-Glińską** czyli samą panią ministrową.

I to *wedle gazowni* w tym podmiocie pani ministrowa na stanowisku dyrektora programowego pobiera wynagrodzenie. A w jej zakresie czynności jest podobno m.in. *kierowanie na bezpłatne kursy języka angielskiego* - zapewne dzieci byłych pracowników Stomilu Sanok [obecna nazwa Sanok Rubber Company S.A.], oraz wysyłanie na stypendia zagraniczne.

Ponadto Pani Koźlicka-Glińska jest w *Radzie Fundacji Liderzy Przemian* której „misją” jest m.in. „dzielenie się polskimi doświadczeniami z procesu transformacji systemowej oraz integracji europejskiej z innymi krajami” oraz w **Radzie Fundacji Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” w której zarządzie zasiada pani prezydentowa Zofia Komorowska.**

Kiedy się człowiek przebija, przez tę nowomowę o „transformacji ustrojowej” i „*innowacjach społecznych*”, które mają nam za nasze własne pieniądze rozłumaczać dwie dobrze wydane za mąż panie, to wraca ciągle obraz tych zlikwidowanych dwóch żłobków, przedszkola i zwolnionych 3 tysięcy pracowników Stomilu Sanok. Do czego przyłożyli rączki dwaj inwestorzy „amerykańscy”, a obecnie „sponsorzy” pani ministrowej Koźlickiej-Glińskiej. A przynajmniej godzili się na te działania.

No a jacyś *nieodpowiedzialni dziennikarze* telewizji publicznej prowadzą [rzekomo] jakieś „śledztwa” i zadają absolutnie oburzające pytania. Jak tak można. Przecież to wszystko z troski o ten *ciemny, dziki lud „katolski i fassshystowski”*, co nie rozumie idei „*społeczeństwa obywatelskiego*” i nie rozumie, że **KTOŚ MUSI** temu ludowi urządzać życie i dawać wykładnię obecnej rzeczywistości. Sami nie są zdolni do życia bez nadzoru. A zwłaszcza KTOŚ musi się zaopiekować ich pieniędzmi z podatków.

PS. Podobno 23 czerwca 2014 r. z okazji Zjazdu Sanoczan odwiedziła miasto najmłodsza Córka dr Oskara Schmidta p. Maria Schmid. - Była to pierwsza wizyta przedstawiciela tej rodziny od czasów IIWW. I co? I nico. III RP zajmowała się paserstwem, czyli sprzedażą za grosze - kradzionego. A o czym paserzy mogą rozmawiać z okradzionym właścicielem. Albo potomkiem właściciela.

Czy opisane wyżej działania „*transformerów III RP*” i „*inwestorów zagranicznych*” były nielegalne? **Ależ skądże. Były jak najbardziej legalne.** Pytanie, czy były/są moralne. I jak je oceni historia.

Pozostaje też pytanie czy celem „*budowy społeczeństwa obywatelskiego*” jest drenaż budżetu państwa przez setki fundacji i stowarzyszeń **zatrudniających zblatowanych eliciarzy - całkowicie ponad podziałami partyjnymi, które być może są pozorne.**

http://nowahistoria.interia.pl/ii-rzeczpospolita/news-gumowy-kapitalizm-fabryka-oskara-schmidta-w-sanoku.nld,1068044?utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox

http://www.pafw.pl/rada_dyrektorow/

http://www.pafw.pl/zarzad_i_pracownicy/

https://pl.wikipedia.org/wiki/Sanok_Rubber_Company

<http://www.pafw.pl/fundator/>

<http://dotacjedlaorganizacji.blogspot.com/>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Zjednoczenie_Przemys%C5%82u_Gumowego_%E2%80%9EStomil%E2%80%9D

https://pl.wikipedia.org/wiki/Polski_Institut_Spraw_Mi%C4%99dzynarodowych

<http://wyborcza.pl/7,75248,21043988,sylwetka-renata-kozlicka-glinska-zona-od-fundacji.html>

Za: <http://bobry7.salon24.pl/737848,sanok-stomil-boni-amerykanski-inwestor-i-ministrowa-glinska,1>

PROGRAM ELIMINACJI POLAKÓW - CZEŚĆ III (ostatnia)

Praktycznie wszystkie międzynarodowe firmy farmaceutyczne są w rękach żydowskich. Produkują one całą gamę leków które szkodzą zdrowiu lub pod pozorem pomocy w jednej chorobie niszczą organizm poprzez skutki uboczne. Niektóre firmy mają nazwy, które określają cel istnienia takiej firmy. Weźmy np: firmę „*Eli Lilly*”. Z pozorów dość ładna nazwa. Jednak dla wszystkich żydów kabalistów już sama nazwa wiele mówi.

„*Eli*” [w Polskim tłumaczeniu Heli] jest nazwą kapłana i sędziego który to miał się opiekować Samuelem wg. I księgi Samuela. „*Lilly*” [fonetyczna odmiana Lillith, pisana również Lilit, Lilith lub Lilit] jest nazwą żeńskiej odmiany demona, który to jest odpowiedzialny za uśmiercanie gojów. Wg. Kabały „*Lillith*” była pierwszą żoną Adama [choć są różne wersje*] i została zastąpiona przez Ewę, a sama stała się złym duchem*. Wg. Rabbiego Trachtenberga Adam żył z tą żeńską odmianą demona przez 130 lat po rozstaniu z Ewą i z tego związku narodził się potomek.

Z księgi „*Zohar*”, tom 3, strona 282a możemy dowiedzieć się że „*Lilit*” jest demonem, który uśmierca gojów, jest cmentarzem dla gojów. Tak więc tłumacząc nazwę firmy „*Eli Lilly*” na Polski, znaczy ona: „*Sługa demona śmierci gojów*”, lub „*Kapłan demona śmierci gojów*”. Czy nie dziwna nazwa na firmę produkującą leki, które mają „*leczyć*” i ratować życie?

Inne firmy farmaceutyczne również mają nazwy powiązane z kabałą i astrologią. Istnieje też firma zwaça się „*AstraZeneca*”, gdzie Astra, nawiązuje do fenickiej bogini płodności i rozpusty *Astarte*. *Zeneca*, nawiązuje natomiast do zenitu, czyli kulminacyjnego momentu kopulacji.

W krótkim oficjalnym wyjaśnieniu do tej umowy możemy wyczytać że: *“Umowa i plan będą stanowić podstawy dla rozwoju współpracy w obszarze ochrony zdrowia, jakości służby zdrowia oraz walki z chorobami i epidemiami poprzez wymianę ekspertów i współpracy instytucji badawczych z obu krajów”*.

Słowem kluczowym w tym wyjaśnieniu jest słowo “jakości”. Ponieważ “jakość” będzie określana przez jakiś organ, czy to państwowy, czy też zrzeszenie producentów leków i właścicieli służby zdrowia czy też sąd, mając kontrolę nad tymi organami [a żydzi już taką kontrolę mają] można eliminować niepożądaną konkurencję, dowolnie manipulować ceną, wyborem producentów leków i środków służby zdrowia - i w ten sposób narzucać sposoby “leczenia”, które w istocie szkodzą zdrowiu pacjentów i to na ich własny koszt.

Istnieje bowiem zasadnicza doktrynalna sprzeczność pomiędzy ideą leczenia a nauką Talmudu, która nakazuje żydom nie udzielać pomocy gojow w ich problemach zdrowotnych a nawet - wykorzystywać tę sposobność do uśmiercania lub szkodzenia. Jak więc można mieć zaufanie do tych ludzi, sprawujących całkowitą kontrolę nad służbą zdrowia w Polsce, że nie wykorzystają okazji do szkodzenia ludziom w momencie, gdy są najbardziej bezbronni? Takiego zaufanie nie ma i nigdy nie będzie. Historia pokazała bowiem, że żydzi będąc lekarzami uśmiercali swoich pacjentów.

W wyjaśnieniu umowy możemy wyczytać że dotyczy ona również “walki z chorobami i epidemiami”, a więc promowania i narzucania szczepionek które, jak już znaczna część społeczeństwa wie, szkodzą i wywołują wiele schorzeń i epidemii. Świadomie bowiem do tego celu zostały one opracowane i wyprodukowane. Tak więc pod pozorem zapobiegania epidemiom i schorzeniom, takie epidemie i schorzenia się wywołuje. Firmy produkujące takie szczepionki są w rękach żydowskich i narzucanie się Izraela [pracującego w zмовie ze światowym żydostwem] z taką “współpracą” jest jedynie kamuflażem, do możliwości dorwania się do pacjentów w celu osiągnięcia tego samego celu innymi drogami.

Oficjalne oświadczenie mówi o “wymianie ekspertów i współpracy instytucji badawczych z obu krajów”. Tak więc chodzi również o kontrolę instytucji badawczych w Polsce, poprzez narzucanie pewnych poglądów i metod leczenia. Chodzi zapewne również, o indoktrynację i infiltrację tego środowiska, które już w znacznej mierze jest opanowane przez osoby pochodzenia żydowskiego.

5. Program wykonawczy w dziedzinie współpracy kulturalnej, edukacyjnej i naukowej

Aby móc zrealizować swój program przejęcia kontroli nad dziedzinami które są absolutnie potrzebne narodowi do istnienia i normalnego funkcjonowania, a więc kontroli nad produkcją zbrojeniową i ciężkim przemysłem, służbami specjalnymi, źródłami i dystrybucją wody pitnej, energią, produkcją żywności, służbą zdrowia i produkcji leków, należy odwrócić uwagę narodu od działań które są i będą podejmowane w tym celu lub spowodować, aby naród był nieświadomy swego podboju od wewnątrz, a przez to bierny.

Nie ma lepszej metody na spowodowanie braku reakcji obronnej niż, po prostu, oglupienie tego narodu poprzez zniszczenie nauki jego historii, literatury i kultury. Zastąpienie sztuki antyszuką i skierowanie systemu edukacyjnego w kierunku kształtowania światopoglądu, który jest korzystny dla żydów. Tenże “program wykonawczy” [a więc już nie tylko deklaracja czy umowa] dotyka wszystkich aspektów w tych krytycznych dziedzinach, które dotyczą percepcji, a więc perspektywy spojrzenia na otaczający świat. Tak jak w marketingu, niekoniecznie należy zmienić otaczającą rzeczywistość, wystarczy zmienić postrzeganie tej rzeczywistości, a więc percepcję, aby uzyskać określoną reakcję społeczną.

Tak jak było to wspomniane wcześniej, nie chodzi tu o żadną “współpracę”, lecz o narzucanie poglądów i wymuszanie działań które mają skutkować zanikiem reakcji obronnej, biernością i oglupieniem Polaków. Jak wiadomo, umowy międzynarodowe stoją ponad lokalnym prawem, należy się więc spodziewać, że taka umowa spowoduje narzucenie Polsce i/lub utrzymanie określonego spojrzenia na wydarzenia historyczne uczone w polskich szkołach. Spojrzenia, które jest nieprawdziwe lub błędnie interpretowane.

Jak wiadomo, światowa elita żydowska jest odpowiedzialna za powstanie, finansowanie i realizację komunizmu, jest odpowiedzialna za wybuch zarówno I i II Wojny Światowej a więc za dziesiątki milionów ofiar, jest też odpowiedzialna za wszystkie krwawe rewolucje - nawet w Chinach - gdzie według pewnych szacunków zginęło 70 mln ofiar. Żydzi są również odpowiedzialni za Potop Szwedzki, rozbiory i wszystkie nasze nieracjonalne powstania: Kościuszkowski, Listopadowe, Styczniowe, w 1905 roku, jak też Warszawskie 1944, które promowane są w pozytywnym świetle i jako rocznice do świętowania. Polacy jednak nie są świadomi, że świętowanie tych rocznic ma drugi wymiar - którym jest oddawanie hołdu zwycięstwa żydów nad Polakami.

Wspomniane wyżej wydarzenia są jedynie namiastką wydarzeń historycznych, wykreowanych przez długofalową działalność żydów w swojej misji podboju świata. Zainteresowani mogą się przekonać o prawdziwości tych twierdzeń, badając literaturę ogólnie niedostępną i występującą w małym nakładzie.

Tak więc wymuszenie w Polsce programu edukacyjnego opierającego się na fałszywej literaturze żydowskich autorów, promowania pseudokultury żydowskich twórców, w żydowskich środkach masowego przekazu i kontrolowania nauką, ma skutkować zmianą świadomości i chaosem w mentalności Polaków, co z kolei umożliwi realizację ich ubezwłasnowolnienia w krytycznych dziedzinach fizycznych.

6. Wspólna deklaracja w sprawie spotkań oraz wymiany młodzieży polskiej i izraelskiej

Pod płaszczykiem tej deklaracji, będzie realizowany program zapoznawania młodzieży żydowskiej z miejscem ich przyszłego osiedlenia i/lub działalności gospodarczej. Można przypuszczać że tzw. młodzież polska będzie w istocie wyselekcjonowaną młodzieżą żydowską lub pochodzenia żydowskiego która będąc w Izraelu zostanie indoktrynowana w celu skutecznego rozbijania polskiej tkanki społecznej od wewnątrz.

7. List intencyjny w sprawie upamiętnienia 70-tej rocznicy „Akcji Reinhardt”

Jest to promocja żydowskiego cierpiętnictwa. Jak wiadomo - każde negocjacje można wygrać, gdy uda się narzucić stronie przeciwnej poczucie winy lub uczucie współczucia. Można się zastanawiać, dlaczego nie ma działań, które miałyby na celu ukazanie zbrodniczych działań żydów na Polakach - na przestrzeni ostatnich 800 lat. Akcje rozpijania chłopów, współpracy z wrogami Polski, spisków i konspiracji, wywoływania szkodliwych powstań i rewolucji, itd.

Izrael i Żydzi zawsze przedstawiają się jako ofiara i/lub prezentują swoją pozorną słabość, podczas gdy są w istocie agresorami i/lub zamierzają dokonać kolejnego podboju. Tak i tu, w tym samym artykule, możemy wyczytać że *“Tymczasem w mediach izraelskich pojawiły się głosy, że premier Netanjahu popada na arenie międzynarodowej, zwłaszcza europejskiej, w coraz większą izolację, i spotkanie z polskim rządem ma służyć zatarciu tego negatywnego wrażenia”*. Takie podejście Żydów ma służyć sprawieniu wrażenia słabości i potrzeby POMOCY. “Pomocy” która polega na otwarciu się na podbój żydowski.

O tym, że w istocie chodzi o przejęcie kontroli nad wspomnianymi dziedzinami i przejęciem naszych firm, można się dowiedzieć z oświadczenia ambasadora RP w Izraelu, Agnieszki Magdziak-Miszewskiej, która stwierdziła że *“Premier Tusk zaprosi partnerów izraelskich do udziału w prywatyzacji naszych przedsiębiorstw”*, a które to stwierdzenie można znaleźć w artykule pod tytułem *“Wspólne posiedzenie rządów Polski i Izraela”* z 22 lutego 2011.

Tak jak było to wspomniane wcześniej w tekście, nie może być mowy o “wzajemności” ani “współpracy”, gdyż Polska i Polacy, nie mają fizycznej siły aby taką wzajemność wymusić w Izraelu. Gwarantem bowiem każdego kontraktu nie jest papier na którym ten kontrakt został spisany, lecz sam fakt naszego istnienia i siły jaką posiadamy, aby ten kontrakt wymusić. Choć istniejemy, to nie mamy takiej siły, aby zobligować Żydów i państwo Izrael do wypełnienia ich zobowiązań.

Nie jest możliwe, by Polacy przejmowali źródła wody pitnej i jej dystrybucji, jak też produkcji energii i żywności w Izraelu. Nie jest możliwe, by Polacy przejmowali tam różne firmy, narzucali program edukacyjny, kulturowy, kontrolowali media, a nawet służby specjalne. Tu nie chodzi ani o “wzajemność” ani o “współpracę” - lecz o kontrolę nad krytycznymi aspektami funkcjonowania Państwa Polskiego i Polskiego Narodu pod płaszczykiem “współpracy” i “wzajemności”.

Izrael nie jest takim samym państwem, jak każde inne, a Żydzi, nie są takim samym narodem, jak każdy inny naród z normalnymi wariacjami. {Jest to cywilizacja poza ziemską, z Nemrodów - ad}. Izrael jest państwem bandyckim, odpowiedzialnym za zamachy 11 września 2001 w Nowym Jorku, w Madrycie w 2004 r., w Londynie 7/7 w 2005 r., w Bombaju w Indiach i wielu innych miejscach. Działalność zamachowa Izraela i Żydów jest jedynie małym elementem w ogólnej bandyckiej działalności Żydów, którzy kierują się przekazami kabały i dla których celem jest podbicie całego świata.

Czy ktokolwiek przy zdrowych zmysłach chciał by współpracować z osobą, o której powszechnie wiadomo że jest bandytą i kradnie lub morduje i to nawet, gdy podpisze dowolny świstek papieru? Mając dodatkowo w świadomości fakt, że tamta osoba ma swoich lub przekupionych ludzi w policji, sądownictwie i polityce, jakie są gwarancje realizacji kontraktu? Nie ma żadnych - i nie należy spodziewać się, że jakiegokolwiek obietnice ze strony Izraela będą dotrzymane, tak jak nie były dotrzymane żadne obietnice względem ofsetu za F-16. Należy się jednak spodziewać, że nasze zobowiązania będą musiały być zrealizowane i to z nawiązką.

Izrael jest państwem wrogiem Polsce i Polakom dlatego, że na to wskazują jego dotychczasowe działania nawet z niedalekiej przeszłości. Aby zrozumieć że tak właśnie jest, należy sobie uświadomić iż nie ma różnicy pomiędzy działaniami Izraela jako państwa, a działaniami Żydów w diasporze żydowskiej, gdyż to państwo może istnieć jedynie dlatego iż diaspora żydowska wymusza na państwach sobie podporządkowanych finansowanie i ochronę Izraela. Działania więc Izraela, lucyferian [czyli światowej elity finansowej składającej się wyłącznie z Żydów], i szerszej diaspory żydowskiej [która jest lojalna tylko względem swoich przywódców i swojej opętanej ideologii podboju świata] są skoordynowane.

Jakie są więc te działania wrogie Polsce i Polakom? Mamy ciągle oskarżanie Polaków o antysemityzm, choć to Polska i Polacy dali schronienie Żydom w wiekach przeszłych i w czasie II wojny światowej. Jeśli była by to prawda, że Polacy są antysemitami, to również znaczyłoby to, że Żydzi są masochistami, bo zewsząd ściągali właśnie do Polski. Czyżby dlatego, że lubią być prześladowani? Nie. Prawda nie interesuje Żydów lecz doraźny interes. Obecne oskarżenia o antysemityzm mają swój ukryty cel, którym jest odwrócenie uwagi od tego, co Żydzi zrobili i dalej będą robić z Polakami w Polsce. Ma także zbudować w umysłach ludzi na całym świecie przeświadczenie że to, co Żydzi zamierzają zrobić z Polakami w Polsce, ma faktyczne podstawy w rzekomo zwierzącym i nieuleczalnym antysemityzmie Polaków, a więc - uzasadniać eksterminację Polaków w przyszłości.

Są ciągle przemycane określenia które mają działać na podświadomość zachodniego i światowego czytelnika, wytwarzające negatywny wizerunek Polaka. Tak więc używanie określeń „polskie obozy koncentracyjne” ma swój daleko idący cel. Izrael nie współpracował z Polską w wydaniu Polsce zbrodniarzy żydowskich, jak choćby Salomona Morela. Izrael nie tylko nie poparł, ale torpedował, poprzez swoje wpływy w Szwecji i Anglii, wydanie Polsce Stefana Szechtera, brata Adama Michnika, zbrodniarza jak też Heleny Wolińskiej-Brus-Józwiak-Brus z Anglii. Izrael dał schronienie oszustom finansowym z Art-B. Żydzi nigdy nie naprawili szkód wyrządzonych spekulacjami Goldman Sachs na opcjach w Polsce, lecz zatuszowali sprawę. Izrael „sprzedał” Polsce za \$500 mln rakiety, które nie istniały. Było to za rządów, gdy w MON był Wiesław Kaczmarek z SLD. - Czy Wiesław Kaczmarek lub ktokolwiek poniósł odpowiedzialność za to? Nie. Czy to również nie wskazuje na to, kto w istocie rządzi w Polsce?

Należy się więc spodziewać, że takich afer i wrogich Polsce i Polakom działań i gestów, było znacznie więcej i że to, co wiemy, jest jedynie czubkiem góry lodowej. Wszystko to jednak wskazuje iż zachowanie Żydów i Izraela względem Polski i Polaków się nie zmienia lecz nasili i że porozumienia rzekomo o „współpracy” mają na celu jedynie - ułatwić Żydom kontrolę nad Polakami.

Można tu zadać pytanie Polakom, którzy współpracowali [eks-SB-ekom, ludziom z układów, WSI, tym którzy dorobili się na korupcji polskiego prawa] z Żydami mieszkającymi w Polsce i Żydami międzynarodowymi w ograbianiu Polski z dóbr narodu: Czy naprawdę wierzą w to że Żydzi pozwolą im zachować te zagrabione dobra gdy naród Polski zostanie zniszczony? Czy naprawdę wierzą w to że zostawią ich i ich rodziny w spokoju wtedy kiedy już nie będą potrzebni? Czy naprawdę są tak krótkowzroczni i zaślepieni swoją chciwością że nie widzą końca jaki im Żydzi szykują?

Spoglądając z dystansu na rozwój wypadków w Polsce można zauważyć że Żydzi obrali sobie Polskę jako DRUGĄ JUDEĘ, na terenach której zamierzają zbudować nowe państwo Judejskie. Rzekome deklaracje, umowy, programy wykonawcze i listy intencyjne potwierdzają te przypuszczenia, gdyż dotyczą już nie tylko aspektów wolności sumienia i słowa, ale dziedzin fizycznej egzystencji rodowitych Polaków.

Marek S. - Źródło: Monitor Polski

NIE DAJCIE SIĘ DZIELIĆ PROWOKATOROM BEZ IMIENIA, NAZWISKA I TWARZY

Hasbara w polskim internecie. Definicja, metody, organizacja [wikipedia].

Ponieważ w polskiej wersji wikipedii brak hasła hasbara, pora zapłacić tę lukę informacyjną. Zawartość anglojęzycznej wikipedii niestety rozczarowuje.

Z tego powodu, aby pełniej przybliżyć polskiemu czytelnikowi zjawisko, definicja zostanie uzupełniona kilkoma występującymi w polskim internecie artykułami - oraz uwagami autora.

Polska przestrzeń informacyjna od dawna jest atakowana przez najróżniejsze odmiany propagatorów interesów Izraela i diaspory żydowskiej. Przejawami aktywności propagandowej są takie sprawy jak medialna otoczka zbrodni w Jedwabnem, rozmaite akcje promujące multikulturalizm, w szczególności, co oczywiste, kulturę żydowską. Te zjawiska nie narastają skokowo, ale Polska w roku 2012 różni się uderzająco pod tym względem od Polski z 1992 r. Niektóre akcje antypolskie przybierają bardzo szokujące formy jak np. to, co robiła Y. Bartana we współpracy z "Krytyką polityczną". Nie jesteśmy w stanie ustalić jaka część obserwowanej aktywności medialnej środowisk żydowskich, jest zarządzana z zewnątrz, a jaka jest zwykłą, spontaniczną działalnością, która by istniała bez ośrodków koordynujących różne akcje. Wiele z tych akcji nie wyczerpuje definicji hasbary, bo także w Polsce działania środowisk żydowskich mogą mieć cele inne niż w pozostałych krajach świata, choćby ze względu na kwestię restytucji mienia żydowskiego.

Hasbara w polskim internecie ma wiele twarzy. W swojej karierze zetknąłem się z kilkoma typami "hasbarytów":

1. Miły "wyjaśniacz", wie że jest bardzo mądry i ma olbrzymią wiedzę, więc chętnie oświeci tego głuptaska który błądzi - przykład takiego działania można zobaczyć tu, dowiemy się np. że całą ziemię od Arabów Żydzi osadnicy kupili, zaś odkupione uczciwie pustynie zamienili w kwitnący raj [jak było naprawdę można przeczytać - niestety nie w polskiej wikipedii].

2. Bardzo agresywny "obwiniacz" - ma pewną wyrzutową wiedzę historyczną, agresywnym wypominaniem przewin Polaków w czasie okupacji dokonuje dwóch rzeczy - zamienia temat dyskusji z obrony Izraela na obronę Polaków i próbuje wywołać w Polakach poczucie winy [ten sam chwyt, co w przypadku Jedwabnego]. Osoby pozbawione wiedzy historycznej, pozwalającej obronić się przed takimi zarzutami najprawdopodobniej ulegną opisanej argumentacji.

3. Rzecznik pojednania. Osoba tego typu stara się przedstawiać wybiórczo epizody w historii Polski, gdy jakaś grupka Żydów działała w interesie narodu polskiego [ignorując zupełnie liczebność tej frakcji i działalność znacznie większych frakcji Żydów wcześniej bądź później]. Przykład tutaj [UWAGA: blog palmer.eldritch.1984 na Salon24 został ocenzurowany, wypowiedzi z tego konta są niewidoczne, dlatego "dialog" wygląda dziwnie].

Oczywiście tak, jak wiele jest metod oddziaływania socjotechnicznego, jak wiele jest typów agentury, tak wiele jest możliwych typów agentów. Agentura hasbarska i mossadowska w polskim internecie nie zajmuje się wyłącznie kwestiami antysemitcko-antyizraelskimi. Może zajmować się sianiem zamętu i uniemożliwianiem dyskusji na "drażliwe" tematy, poprzez zaśmianie wątku i próby zmiany tematu [przykład, więcej o metodach]. Może się zajmować propagowaniem powszechnie znanych faktów o zabarwieniu patriotycznym i narodowym, po to tylko by się uwiarygodnić - i realizować swoją właściwą działalność, np. promowanie zabójczych dla narodu polskiego ideologii ekonomicznych. Może tworzyć portale, fora i platformy blogerskie - zarówno te niszowe, jak i te mocno popularyzowane w mediach. To, jak sytuacja ma się w rzeczywistości w przypadku danego miejsca w sieci - niestety każdy musi ocenić sam, opierając się na analizie efektów [i potencjalnych efektów) działań.

Pisząc o hasbarze i technikach stosowanych przez nią nie sposób zapomnieć o jednej, wyróżniającej ją właściwości. Hasbara, jako jedyna organizacja ogólnonarodowa zajmująca się propagandą posiada dedykowany komunikator internetowy: Megaphone desktop tool. Można powiedzieć - i coś z tego, Polacy mają Gadu-Gadu i Tlen. Mogą zawsze wykorzystać dedykowany kanał IRC. Owszem. Ale Polacy nie mają komunikatora dedykowanego wyłącznie potrzebom walki propagandowej o dobre imię Polski. Polacy nie opracowują własnych strategii polemik, nie wypracowują gotowych szablonów argumentacji, odpowiedzi gotowych do wklejenia. Polacy nie interesują się w ogóle problemami "polskich obozów koncentracyjnych", szczególnie - poza polskojęzycznym internetem [nie wymagamy zresztą zbyt wiele], nie obchodzi ich, kto tak naprawdę odpowiada za zbrodnię w Jedwabnem i wielu innych miasteczkach kresów. Nie skrzykują się - kiedy są pomawiani - tak jak Żydzi. I jeszcze przez dziesięciolecia nie będą, o ile w ogóle kiedykolwiek będą. Na razie - na każdym forum żrą się między sobą. I to nie wyłącznie dlatego, iż są narodem kłótliwym, po prostu krążą między nimi Erynie [podpuszczacze hasbary].

Hasbara: Żydzi przejmują kontrolę nad internetem!

Uwaga! uwaga! blogerzy na usługach Izraela są wśród nas. Całkiem poważnie i formalnie zwerbowani przez izraelskie Ministerstwo Integracji Imigrantów. Chodzi o słynną już a tajemniczą „hasbarę”. Bójcie się bardzo.

Jak donosi telawiwski dziennik „Yediot Ahronot” [ale nie Aharonot, jak podaje „Polityka”, która też o tym pisze] władze pozyskały ponad tysiąc blogerów spoza Izraela, którzy na rozmaitych forach internetowych mają przekonywać osoby krytykujące politykę Izraela do izraelskich racji.

Blogerzy ci należą albo do żydowskiej diaspory w poszczególnych krajach Europy, albo są świeżymi imigrantami z tych krajów w Izraelu [oczywiście imigranci Żydzi, nie Żyd nie ma prawa się tam osiedlić - ad]. Największy nacisk położono na internet rosyjskojęzyczny, który ma

patrować aż 350 osób. Forami anglofońskimi opiekuje się 250 „agentów”, hiszpańskojęzycznymi - 150. Dodatkowo 100 osób Izrael rzuca na front francuski, a 50 - na niemiecki.

O wiele mniej agentów Izraela będzie się „opiekowało” internautami w Holandii, Szwecji, Portugalii, Grecji oraz, rzecz prosta, w Polsce. Wizerunek Izraela mają poprawiać za pomocą informacji i argumentów, których dostarczą im izraelski MSZ.

Obecna akcja to drugi etap szeroko zakrojonej operacji, o której nasza ulubiona żydowska gazeta „Ha'aretz” napisała 19 stycznia, pozyskano wtedy około miliona internautów, biegłych w rozmaitych językach, którzy zgodzili się walczyć ochotniczo za państwo żydowskie w cyberprzestrzeni. Informację tę podała Erez Halfron, dyrektor generalna Ministerstwa Intergracji, która na łamach „Jerusalem Post” wystosowała apel następujący:

„Wzywam wszystkich nowych imigrantów w szeregi izraelskiej hasbary, by wsparli poprawę wizerunku kraju na świecie”.

Wytyczne były proste. Ministerstwo kierowało owych ochotników do „problematicznych” witryn, na których próbowali „walczyć z antysyjonizmem” poprzez skupienie uwagi internautów na „prawie Izraela do obrony przed terroryzmem”. [Miło nam zawiadomić że również Pardon został chyba uznany przez departament informacji ministerstwa za portal „problematiczny”.

Dla przykładu: jeden z naszych tekstów szeroko i agresywnie komentowali w języku angielskim internauci z Jerozolimy i Tel Awiwu. Wtedy zastanawiałam się skąd ich przywiało. Teraz sprawa się wyjaśniła. Hasbara.

Hasbara [hebr. wyjaśnienie], czyli dyplomacja publiczna, to szerokie, pospolite ruszenie, skupiające wiele organizacji walczących na świecie o dobre imię Izraela. Stała się głośna również w polskim Internecie jako element odwiecznego żydowskiego spisku. Jednak stanowi po prostu jeden z programów, które realizuje rząd Izraela. Eli Aflalo, minister ds. integracji imigrantów:

W ostatnich latach ministerstwo zainwestowało sporo środków w rozwój działalności w cyberprzestrzeni, rozumiejąc że Internet jest kluczem do przyszłości. Postanowiliśmy odpowiedzieć na wyzwanie i spróbować stworzyć zasób komentatorów, którzy w różnych językach będą w stanie polepszyć PR Izraela w przestrzeni wirtualnej i odpowiedzieć siejącym nienawiść wrogom Izraela.

Słowem, jedno przynajmniej jest pewne: hasbara nie jest żadnym spiskiem, tylko jawnym ruchem propagandowym. Nie chodzi o tajną grupę, która w Polsce „manipuluje manipulatorami” w mediach, ze szczególnym naciskiem na „Wyborczą” i TVN. Ale że „spontaniczne” reakcje obrońców polityki Izraela mogą być zaplanowane w izraelskim MSZ - to rzeczywiście sprawa zabawna.

Spisku więc nie ma - jest za to coś na kształt manipulacji. Ale jeśli ktoś manipulacje lubi - może się wręcz do hasbary zapisać: media@moia.gov.il. Trzeba podać imię, nazwisko, telefon, e-mail oraz języki którymi się włada, i cierpliwie czekać na Mossad.

Za: <http://liqaswiata.pinger.pl/m/17631772>

CZYM JEST NACJONALIZM. OGÓLNOŚWIATOWE KŁAMSTWO I PANICZNA HISTERIA PRZED PRAWDĄ (7.XI.2016)

Czym tak naprawdę jest nacjonalizm i dlaczego są ludzie, którzy chcą z nim walczyć? Po pierwsze, nacjonalizmem możemy określić „Rozumny patriotyzm”. Cała definicja nacjonalizmu brzmi: „Czynnie demonstrowana siła przywiązania do idei Ojczyzny, gotowość ponoszenia ofiar na cele publiczne jak i związane z obronnością i to wszystko bez domagania się za to osobistych korzyści”.

Podawana przez światowe encyklopedie i media definicja nacjonalizmu nie ma nic wspólnego z prawdą, powstała ze zlepkę informacji słowa to mieszanka szowinizmu, ekstremizmu, rasizmu i dyskryminacji. Bardziej pasuje do określenia ludzi, którzy chcą walczyć z państwami narodowymi i z naszą cywilizacją łańską. Każda cywilizacja wytwarza swój odrębny system wartości. Do określenia cywilizacji czyli do wykształconego w danej zbiorowości systemu norm społecznych należą tylko te normy, które zostały uznane i zaakceptowane przez członków tej społeczności. Nie należą do nich normy narzucane z zewnątrz czyli różnego rodzaju pseudo „Prawa Człowieka” ogólnoswiatowe, czy globalne normy. Sztuczne twory określające jakąś ogólnonarodową, czy globalną społeczność - są szkodliwe tak samo jak i wprowadzane przez nie prawa i normy. Należy przypomnieć wszystkim, że wszystkie organizacje skupiające wiele krajów powstały pod dyktando małej grupy ludzi, którzy chcą narzucać swoje „poglądy”. Tak naprawdę proszę się zastanowić, kto założył ONZ, Unię Europejską, Bank Światowy czy Trybunał Praw Człowieka ... to wszystko to sztuczne twory i my nie mamy wpływu na wybór osób, które te instytucje reprezentują. Czyli przepisy i prawa, które te organy wydają, są tylko poglądami małej grupki ludzi. Jeśli ktoś lubi teorie spiskowe, grupę tych ludzi może nazwać we własny sposób. Wolność jaką nam pokazują te instytucje to forma dyktatury. Ślepo i bezkrytycznie mamy przyjmować to wszystko co się nam narzuca. Jedynym objawem wolności w tej formie - jest tylko to - co nam jest wolno w ramach narzuconej „mafijnej doktryny”. Każde inne myślenie jest przez te instytucje eliminowane.

Jedynym ratunkiem dla całych społeczności jest powrót do idei Państw Narodowych, gdzie same społeczeństwa są gwarantem wolności i demokracji. Gdzie strażnikami demokracji są przedstawiciele społeczeństwa wybrani w demokratycznych wyborach. W takim państwie powinna być zlikwidowana „dyktatura medialna”, a dziennikarze powinni stać się strażnikami prawdziwej wolności. Nasza tolerancja powinna polegać na uznaniu pewnego minimum kultury współżycia ludzi o różnych poglądach i sposobach postępowania. Tolerancja powinna się kończyć tam, gdzie zaczynają się sprawy zasadnicze, ważne dla całego społeczeństwa. Nie możemy dla pojedynczych jednostek lub marginalnych grup, zmieniać systemu wartości obowiązującego w danej cywilizacji, narodzie czy społeczności.

Nasza cywilizacja jest związana z chrześcijaństwem i nacjonalizmem. Wartości, które zostały wypracowane przez całe narody stały się uniwersalnymi wartościami. Nakazy, jakie narzuciło nam chrześcijaństwo stały się czymś normalnym. Co tak naprawdę przekazuje nam moralność oparta na tych wszystkich nakazach związanych z chrześcijaństwem? „Nie zabijaj”, „Nie kradnij”, „Nie mów fałszywego świadectwa...” - komu to wszystko przeszkadza i dlaczego ktoś stara się to wszystko zniszczyć. Nic nie stanie się inne jeżeli zmienimy tylko nazwę. Złodziej, nie przestanie być złodziejem, jeśli na określenie tego co robi użyje się słowa - kreatywny. Zabójstwo, nie stanie się czymś dobrym, jeżeli ukryjemy je pod słowami eutanazja czy aborcja.

Pamiętajmy że każdy kto przybywa do nas z innego kręgu kulturowego - jest naszym gościem i musi zaakceptować nasze normy moralne, czyli nie możemy tolerować ataków z ich strony na nasze wartości, i na to wszystko, co jest zwierciadłem naszej cywilizacji.

Na koniec podam dwa przykłady. W cywilizacji żydowskiej Talmud nakazuje prawowiernemu Żydowi uważać za bliźniego tylko Żyda. „Goja”, czyli nie żyda, można oszukać, okraść, uczynić mu krzywdę i nie jest to poczytywane za grzech. Muzułmanie mają wręcz obowiązek nawracania „niewiernych” i według nich każdy kto jest „niewierny” powinien im płacić. Teraz zadam tylko jedno pytanie - czy wiedząc o takich nakazach my możemy tolerować i dawać sobie narzucać inne wartości niż te które obowiązywały nas do tej pory? To co nas wyróżnia to przynależność do konkretnego Narodu. A Naród jest czymś co charakteryzuje naszą cywilizację. Obowiązkiem każdego z nas jest przestrzeganie norm związanych z tą przynależnością. Pamiętajmy również iż to wszystko co przyniósł ze sobą PRL, to obcy naszej cywilizacji czas nienormalności.

Sławomir Wojdat

Za: https://docs.google.com/viewerng/viewer?url=http://tmptik.org.pl/images/-mysl_praska_listopad_2016.pdf

PRAWDA O PIŁSUDSKIM

Stworzenie legendy o Piłsudskim i Sanacji jest majstersztykiem niepolskiej propagandy, ale „prawda jest jak oliwa i kwestią czasu na wierzch wypływa”. Przyjrzyjmy się tym ludziom którzy ją w czasie Sanacji tworzyli i terrorem zmuszali do milczenia tych, co mieli świeżą wiedzę o prawdziwych faktach jego dokonań. Przyjrzyjmy się także ludziom, głównie „historykom” po przełomie 1989 r., którzy odświeżali i lansowali tą lukrowaną legendę opartą na hagadzie, a nie na prawdzie historycznej. Przyjrzyjmy się ich nazwiskom [czy zmieniali], pochodzeniu i finansowemu, lożowemu oraz zawodowemu uzależnieniu. Dla czytelników uczciwych i dociekliwych, jak rzeczywiście było, którzy chcą znać prawdę chociaż uwierzyli w legendę, polecamy zestawienie faktów o Piłsudskim, przedstawione w poniższym tekście. Jeśli im to nie wystarczy, to poprzedzające teksty poczynając od ściśle tajnego Raportu gen. Izidora Modelskiego pt. „WOJSKOWE PRZYCZYNY KLĘSKI WRZEŚNIOWEJ 1939 r.” [w czterech częściach], sporządzonym dla Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego w 1941 r., powinny rozwiać wszelkie wątpliwości. Natomiast „obywatele świata”, „europejczycy”, dla których Polska to - „ten kraj”, a „polskość to nienormalność” - zapewne będą w dalszym ciągu wierni zasadzie Józefa Goebbelsa, że „KŁAMSTWO POWTÓRZONE TYSIĄC RAZY STAJE SIĘ PRAWDĄ”. Na szczęście do czasu.

Na podsumowanie ponadczasowa „złota myśl” Władysława Gomułki, najbardziej zasłużonego dla Polski, po wojnie Polaka, któremu spreparowano odwrotną do zasług legendę: „*Mieszkaś tutaj, ale identyfikujesz się z innym państwem, na jego rzecz działasz, a na naszą niekorzyść, wyjeżdżaj, tu nie jesteś potrzebny...*” - Redakcja KIP

PRAWDA O JÓZEFIE PIŁSUDSKIM, JEGO PLANACH CO DO POLSKI I KONTAKTACH Z INNYMI NACJAMI.

Dziękuję za to **Selmanowi**.

W oparciu o carskie archiwa, Rosjanie twierdzą, iż był to Żyd o nazwisku rodowym Selman, stryjeczny brat F. Dzierżyńskiego. On sam podawał się za Litwina o nazwisku Ginet. A wśród zaufanych chlubił się, że ma w żyłach krew Butlerów, Selmanów i Ginetów.

Ojciec Piłsudskiego przed powstaniem styczniowym był oberpolicmajstrzem w Warszawie.

Natomiast Józef Piłsudski, to człowiek niemoralny, zuchwały, mściwy, pozbawiony skrupułów, o niezmierzonej ambicji i pysze. Aby móc poślubić rozwódkę Marię Juszkiewicz, w 1899 roku porzuca katolicyzm i przechodzi na protestantyzm. Druga żona Żydówka Perl-Szczerbińska [nieślubne dziecko Żyda Perla] - ślub w 1921 roku. Miał kilka kochanek, np. poetka K. Iłłakowiczówna - osobista sekretarka, lekarz E. Lewicka [zmarła w dziwnych okolicznościach].

Ekskomunikowany - kard. Sapieha nie pozwolił umieścić jego trumny w Kaplicy Królewskiej na Wawelu jako apostaty i wroga narodu, ale jego kamaryla wymusiła to siłą!

Ideowo socjalista, zwolennik teorii Marksa, działający w zdominowanym przez Żydów ruchu socjalistycznym. W okresie rewolucji 1905 roku wszczynął bratobójcze walki - ma na sumieniu wielu zamordowanych Polaków.

W utworzonych przez Piłsudskiego organizacjach strzeleckich było sporo Żydów, którzy później znaleźli się w Legionach a dalej przeszli do kadry oficerskiej i generalskiej Wojska Polskiego.

Kierowana przez niego POW, przez zakulisowe działania polityczne [mason A. Lednicki w Moskwie], i rozbijackie wśród mas żołnierskich, sparaliżowała powstanie 700-tysięcznej armii polskiej w Rosji za rządów Kiereńskiego, organizowanej przez Narodową Demokrację.

W momencie krytycznym dla powodzenia żydowskiej rewolucji bolszewickiej w Rosji, odmawia współdziałania z gen. Denikinem [IX.1919], co było decydujące dla utrzymania się u władzy bolszewików [Żydów]. W tajnych rokowaniach z bolszewikami zapewnił ich, że polski front nie drgnie, dopóki oni nie rozprawią się z „białymi”.

Ziona! nienawiścią do narodu polskiego - nazywał nas narodem idiotów, czego nie ukrywał wśród najbliższych. Polskę traktował jako mięso armatnie w planach przebudowy świata, a zwłaszcza Rosji. Znakomity aktor, mistrz demagogii i propagandy - wykreował się na patriotę zatroskanego o Polskę.

Człowiek bez wykształcenia, prostacki w zachowaniu, przesądny [ważne decyzje podejmował pod wpływem impulsu lub z kart]. Już jako Naczelnik Państwa brał udział w tajnych zebraniach masonów i uczestniczył w seansach spirytystycznych. Po trupach parł do władzy. Polityk bez głębszej wizji politycznej dla Polski, bez wiary w istnienie suwerennego państwa polskiego: zwolennik straceńczej idei powstańczej i podporządkowania się Niemcom.

W XI 1918 - osadzony u władzy przez Niemców, którzy specjalnym pociągiem przywieźli go z Magdeburga do Warszawy [tajny układ z hr. Kesslerem]. „Uwięzienie” w Magdeburgu [w luksusowych warunkach!] miało na celu zbudowanie mu pozytywnej legendy. Z polecenia Berlina wojska niemieckie oddały się mu do dyspozycji, a zależna od Niemiec Rada Regencyjna przekazała mu władzę. Wierny sojuszowi z Niemcami - nie udzielił pomocy Powstaniu Wielkopolskiemu, był przeciwny odzyskaniu Gdańska i dostępu do Bałtyku (!). Osadzenie u władzy Piłsudskiego było dalekowzrocznym pociągnięciem Niemców, neutralizującym w ten sposób politykę R. Dmowskiego i znienawidzonego przez nich Obozu Narodowego. Postawili na Piłsudskiego, który zoologicznie nienawidził Dmowskiego i ideologii narodowej. Chorobliwie nienawidził Rosji i Rosjan [nie mylić z bolszewikami - admin], a był obojętny na polską politykę wobec Zachodu. Stał się narzędziem niemieckiej racji stanu.

U zarania niepodległości wprowadził proporcjonalną ordynację wyborczą, co dało w Sejmie 1/3 posłów z mniejszości narodowych. Z tymi mniejszościami wchodził w układy przeciw większości polskiej reprezentowanej przez obóz narodowy. Ta „idealna” demokracja powodowała chaos polityczny, a Polskę czyniła państwem słabym. Jemu nie chodziło o dobro Narodu, a jedynie o zdobycie absolutnej władzy dla siebie.

Marszałek samozwaniec, sam siebie mianował Marszałkiem Polski [19.03.1920 r.]. Przed utworzeniem Legionów - nigdy nie służył w wojsku, nie miał żadnego doświadczenia bojowego - Legionami dowodzili zawodowi wojskowi austriacy [Austriacy otwarcie przyznawali iż jest dyletantem wojskowości ale, trzymają go ze względów politycznych]. Był rasowym rewolucjonistą.

W imię realizacji masonskiego planu politycznego dla Europy Środkowej, polskim kosztem i krwią polskiego żołnierza zaczął tworzyć państwa obcym nacjom [?!], co było przeciwne żywotnym interesom Polski. Naszym interesem było szybkie scalenie ziem kresowych z resztą kraju. Z tego powodu opóźniał zorganizowanie odsieczy dla Lwowa oraz wdał się w niepotrzebną wojnę z Rosją [kosztowała nas 200 tys. zabitych żołnierzy i cywilów!]. O podjęciu przygotowań do wojny z Rosją nie informował ani rząd, ani Sejm. Z wojskowego punktu widzenia kampania była dyletanckim przedsięwzięciem [ocena historyków wojskowości], z góry skazanym na klęskę.

12 sierpnia 1920 r. w momencie krytycznym dla egzystencji państwa, tchórzy i składa rezygnację z funkcji Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa [dezercja!]. W tej sytuacji powinien być rozstrzelany, ale niezdarny premier Witos nie stanął na wysokości zadania i ukrył ten fakt przed narodem. Następnie „udaje się do Puław” [jedzie do konkubiny pod Nowy Sącz]. Wraca nad Wieprz dopiero w trzecim dniu wojny i obejmuje dowodzenie grupą uderzeniową; opóźnia atak o jeden dzień - rusza dopiero 16 sierpnia już po rozegraniu bitwy pod Warszawą, gdzie dowodził gen. Tadeusz Rozwadowski przy współudziale gen. Hallera, gen. Sikorskiego i innych. To opóźnienie pozwoliło Rosjanom ująć przed całkowitym zamknięciem kotła i totalną klęską, która natychmiast rozstrzygnęłaby wojnę.

12 maja 1926 r. siłą obala legalny rząd w bratobójczych walkach zginęło 379 Polaków, a 920 zostało rannych. W ówczesnej sytuacji politycznej Europy była to zbrodnia, której owoce zebraliśmy w 1939 r.

Zamach był inspirowany i finansowany przez Anglików za pośrednictwem łóż masonskich. Polityka angielska [czytaj żydowska] na obszarze Europy Wschodniej w rządach ludowonarodowych spostrzegła możliwość umocnienia państwa polskiego i odrodzenia się polskości, co było zagrożeniem jej interesów. I znów Piłsudski stał się narzędziem w obcych rękach przeciwko Narodowi Polskiemu! Masoneria udzieliła Piłsudskiemu całkowitego poparcia: propagandowego, organizacyjnego i finansowego.

Po objęciu władzy, przeorientował politykę zagraniczną: zawiesił sojusz wojskowy z Francją, a Polskę wprzągnął w sferę polityki niemieckiej - braterstwo broni z Niemcami. W celu wykończenia przeciwników politycznych, zakłada obóz koncentracyjny w Berezie Kartuskiej [1934], gdzie więziono polskich patriotów. Specjaliści od propagandy, okres rządów Piłsudskiego, podają jako wzorcowy przykład prania mózgu całemu narodowi i wykreowania na „Wodza Narodu” osoby niegodziwej, szkodliwej dla Polski. Zaprowadzono ścisłą cenzurę, fałszowano fakty historyczne, wyniki wyborów, delegalizowano partie narodowe, likwidowano ludzi niewygodnych politycznie, utracano wszelkie przejawy racjonalnego myślenia narodowego - w zamian kreując sentymentalny „patriotyzm”.

Na jego polecenie skrytobójczo zamordowano wybitnych generałów Polaków [potencjalnych kandydatów na stanowisko Naczelnego Wodza]: gen. Zagórskiego, gen. Rozwadowskiego, gen. Malczewskiego, gen. Hempela, gen. Franka; a innych zdymisjonował [np. Dowbór-Muśnicki, M. Januszajtis, J. Haller, Szeptycki, Sikorski]. A na generałów mianował ludzi miernych, ale ślepo sobie oddanych. Wojsko uczynił prywatnym folwarkiem.

R. Dmowski po odbytych z nim spotkaniu 21.05.1920 r., stwierdził: „...**To człowiek niepoczytalny, nie da się z nim sensownie rozmawiać!**”. Otaczał się ludźmi małymi, służalczymi i bezkrytycznymi. Wybitny uczyony - prof. F. Koneczny rządy piłsudczyzny oceniał jako zapaść cywilizacyjną Polski, narzucenie narodowi - mieszanki cywilizacyjnej bizantyńsko-turańsko-żydowskiej. Rydz Śmigły w prywatnych rozmowach z zaufanymi osobami uważał Piłsudskiego za człowieka nienormalnego.

Kluczowe stanowiska w państwie powierzał tylko Żydom i masonom. Zakładał tajne szkoły Żydom z KPP (!).

Szeroko popierał sprawy żydowskie. W r. 1927 przyznał obywatelstwo polskie 600 tys. Żydów rosyjskich [tzw. Litwakom], którzy całkowicie opanowali handel, a „zapomniał” o 2 mln Polaków w ZSRR, których w latach 30-tych mordowano, a resztki wywieziono na Syberię i do Kazachstanu. W późniejszym okresie dodatkowo przyjął 200 tys. Żydów niemieckich. Żadne państwo w Europie nie chciało ich przyjąć zdając sobie sprawę, jakie to przyniesie szkody tym narodom, a wyniszczony naród polski podstępnie opanowany przez Żydów na czele z Piłsudskim-Selmanem stał się ciepłarnią dla żydostwa. [Co ciekawe, dzisiaj potomkom Polaków w Kazachstanie również odmawia się wizy jeśli nie znają języka, jednak kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Izraela paszporty do Polski dostaje co roku bez problemu i bez żadnego rozgłosu - beczelnie powiadają: „My polski? Niech się goje uczyć jiidysz!”].

Rozbroił armię. Po maju 1926 r. dezorganizuje naczelne władze wojskowe, likwiduje Ścisłą Radę Wojenną a Sztab Generalny pozbawia zasadniczych kompetencji. W Wyższej Szkole Wojennej ograniczono zakres nauczania: już nie można tworzyć doktryny wojennej i szkolić wyższych dowódców. Stworzył w armii wielką biurokrację, niezdolną do planowania, dowodzenia, szkolenia i wychowania. Stała ona na przeszkodzie do modernizacji i rozwoju sił zbrojnych, a partyjna polityka personalna dokonuje reszty. Rydz-Śmigły po objęciu w 1935 r.

Ministerstwa Spraw Wojskowych był załamany stanem wojska pozostawionego przez Piłsudskiego. Do 1939 r., mimo wielkich wysiłków, nie dało się tego naprawić.

Megaloman. W testamentie przekazał swój mózg do badań Uniwersytetowi Wileńskiemu ... człowiek, którego życie prywatne było wysoce niemoralne, bez żadnego wykształcenia, wysławiający się wulgarnie, rewolucjonista, agent wywiadów austriackiego, niemieckiego i bolszewickiego, o rękach splamionych bratobójczą krwią, polityk bez racjonalnego programu politycznego ... miał o sobie wysokie mniemanie!

Celem jego polityki było powstanie antyrosyjskie i przymierze z bolszewikami, uzyskanie księstwa nadwiślańskiego zależnego od Niemiec. I co dalej? Gdzie strategiczny program narodowy? Jak urządzić państwo? Jakie dalekosiężne cele polityki zagranicznej? Obóz piłsudczyków nie posiadał głębszego programu politycznego. To była grupa ludzi-marzycieli, przebiegła i bezwzględna w walce o zdobycie i utrzymanie władzy za wszelką cenę - to był ich cały program polityczny! Po śmierci „wodza” rozpadli się, nie zostawili po sobie żadnego programu ideowego, żadnych planów rozwoju narodu!

Okres międzywojenny był bezlitosną walką z Narodem [włącznie z eksterminacją fizyczną Polaków myślących narodowo] o zmianę jego duszy katolicko-narodowej - na socjalistyczno-kosmopolityczną. Prześladował i rozwiązywał organizacje narodowe, np. OWP, ale organizacje żydowskie - nawet te jawnie syjonistyczne, jak np. Bejtar - mogły działać swobodnie, a nawet miały poparcie władz!

Oto ocena jednego z polskich kapłanów spod Łańcuta wygłoszona na kazaniu w 1933 r. „ ... **On jest duchem ciemności, który z dnia zrobił noc. Z wolnej Polski czeluście piekielne. Rządzi on Polską, jako duch wschodu i barbarzyństwa. Zatrul ducha narodu, zdeptał jego honor. Zdemoralizował znaczną część społeczeństwa. Pomimo tego spodłona część narodu buduje mu pomniki i cześć boską oddaje. Odebrano życie i zdrowie najlepszym ludziom... Panoszą się zdrajcy, złodzieje i judasze [...]**”.

Piłsudczycy do niebywałych rozmiarów rozkręcili propagandę ubóstwiająca Piłsudskiego, jako nadczłowieka i zbawcę Polski, wydali ustawę zabraniającą pisania czegokolwiek negatywnego o Piłsudskim! Propaguje ona naiwny, sentymentalny patriotyzm i jest zawsze nieświadomym narzędziem politycznym naszych wrogów. To im „zawdzięczamy” trzy katastrofy narodowe: wyprawę kijowską, klęskę wrześniową i powstanie warszawskie.

Znamienne fakty: Żydzi przyznali mu honorowe obywatelstwo Izraela, obdarowali go działką ziemi, jeden z kibuców nazwali jego imieniem, utworzyli muzeum Piłsudskiego i zawsze okazują mu cześć, a znając ich wrodzoną pogardę do gojów, to już samo mówi za siebie.

Robert Grunholz - <http://rg.nowyekran.pl/>

Za: <https://marucha.wordpress.com/2012/07/04/prawda-o-pilsudskim/>

JAHWE - JASZCZUR, OKRUTNY TYRAN, „BÓG” CHRZEŚCIJAN, MUZULMANÓW I ŻYDÓW ZDEMASKOWANY! – CZEŚĆ I

Nienawiść, żądza zemsty, żądza mordu, bestialskość, zazdrość, zawiść - wszystko, co odpowiada najniższym instynktom ludzkiej fantazji, jest znakiem rozpoznawczym tego tworu. Tego boga nic tak nie zadawała jak zbrodnia zemsta i ruina. On wznosi się na krwawym rauszu. Od zniszczenia przez Izraelitów kananejskich państw, o których to, jeszcze dzisiaj, nazywają niewinnie pomniejszające ich łajdactwa „przejęcie kraju”, historyczne księgi Starego Testamentu są na długi czas kroniką ciągle ponawiającej się bezmyślnej zbrodni bez podstaw i bez litości.

Wstęp do poniższego artykułu zawiera wiedzę ezoteryczną. Zdaję sobie sprawę, że może to być niestrawne dla części czytających, wiedza ta zawarta jest w ich świętych księgach, ale cóż - oni ich nie czytają lub nie rozumieją. [Artykuł zawiera drastyczne treści dozwolone od lat 18].

Jahwe - istota ta znana jest na Ziemi pod wieloma nazwami. Takimi jak: Jahwe, Jehowa, „bóg”, Allah itp. Jest ona założycielem trzech religii tzw. „mojżeszowych”. Pisałem o tym na swojej stronie nie raz, teraz tę wiedzę powtórzę. Trzy religie mojżeszowe, które blokują rozwój cywilizacyjny, duchowy, emocjonalny i każdy inny - są to: chrześcijaństwo, judaizm i islam. Oni tylko z pozoru modlą się do innych „bogów”. Na poziomie duchowym jest to jedna i ta sama istota, występująca pod wieloma nazwami, kultami i mutacjami. Chrześcijaństwo jest zmodyfikowaną wersją judaizmu dla Europejczyków, między innymi z dawnego Cesarstwa Rzymskiego. Zaś islam jest modyfikacją judaizmu dla Afrykanów i Saracenów z Azji. Napis Jahwe w języku hebrajskim, który pierwotnie był tajnym językiem Egipskich kapłanów jako cała wiedza - został wykradzony, można spotkać w wielu chrześcijańskich kościołach nad ołtarzem.

Na głębszym duchowym poziomie, istota o nazwie Jahwe jest duchową „świadomością zbiorową” - takim „zbiorowym umysłem” tej planety. Istota ta prezentuje najniższe możliwe cechy, takie jak: okrucieństwo, zazdrość, pycha, mściwość itp. Jej „pokarmem” są energie zła i cierpienia, które są generowane celowo - wszystkie systemy na tej planecie są ustawione dokładnie tak, by istoty maksymalnie cierpiały. Energia ta jest „zbierana” z całej planety i zasysana przez Jahwe-Jaszczura.

Jahwe nie jest żadnym „bogiem”, nie jest Stwórcą wszechświata. Jest raczej lokalną [w skali ogromu kosmosu], ziemską, pasożytniczą anomalią, która musi zostać zniszczona. To jest - istoty na Ziemi powinny przeprowadzić proces odciążenia się od niej. Jeden starozakonny straszyl mnie na moim blogu, żebym poczytał stary testament, bo walczę przeciwko samemu „bogowi” i przeciwko jego narodowi wybranemu [Izrael]. Cóż, walka z, i unicestwienie tak zdegenerowanej, pasożytniczej i okrutnej istoty, powinna być wręcz świętą powinnością każdego prawego i światłego człowieka.

Choć wersja chrześcijańska tego egregora przeszła pewną niewielką ewolucję i modyfikacje w kierunku humanizmu, to istota Jahwe zachowała swoją okrutną i mściwą naturę. Otóż, atakując tego typu byty, narażamy się na tzw. „prawo wahadła”. Egregor się po prostu broni i wyrządza krzywdę tym, którzy mają odwagę sprzeciwić się jemu.

Czy jest to pewien ogólnoplanetarny spisec wiadomych „pustynnych plemion”? Oceńcie to sami, tutaj i tak powiedziałem za dużo. Zapraszam do przeczytania poniższego artykułu na temat „boga”, do którego tak wielu z nas śle modły. Oryginał jest w języku niemieckim, treść została przetłumaczona na język polski przez Czytelniczkę mojej strony, za co dziękuję.

Nie jeden czytając to, nie będzie temu wierzyć, ale przyjrzyjcie się dokładnie obecnym wydarzeniom na świecie i pod tym kontem analizujcie je - a te „klocuszki” same się zaczną wam układać, oczywiście wymaga to osobistego zaangażowania i poświęcenia czasu. Bo inaczej, oglądając i czytając tzw. media, gdzie podawane są „gotowce” na ten problem. Szczególnie w tak popularnej telewizji, gdzie na tych „gotowcach” wychowuje się młode pokolenie...

Na podstawie artykułu: Jarka Kefir

Jehowa - Jaszczur, gadzi demon kolejny „bóg” jest zdemaskowany!

„Żadna inna figura minionych trzech tysięcy lat tak niekorzystnie wpłynęła na historię świata jak „Jehowa”.

Najbardziej krwawy ślad, poprzez wieki pojawia się w jego imieniu, uzyskane dobra dzięki trudowi i pracowitości zrabowano - właśnie w jego imieniu. Ilość wyznawców Jehowy, jest prawie tak ogromna, jak nieznamość charakteru, tego sztucznego tworu za którym ukrywa się gadzi przywódca, bo prawdopodobnie tylko nieliczni zajmują się tym głębiej i rozumieją temat.

Wygląda na to, że pozostanie jeszcze tak przez długi czas. Dlatego, że nasza w całości rasa ludzka szczególnie przez to ucierpiała, można po dokładnej analizie tekstów Biblii uzyskać pełny sens przez nieco bliższe zajęcie się tym.

Kto to więc jest ten „Jehowa” {Jahwe}, co to jest za twór, który jeszcze dzisiaj i nie tylko w swoim czasie - przez niego „naród wybrany” jest czczony, przywoływany i używany, jak również przez wielu ludzi z innych narodów, czy to poprzez misje dobrowolnie czy wskutek przymusu?

Przyjrzyjmy się, więc na początek temu narodowi, którego to religia, rozwój narodów i historia jest aż tak ściśle między sobą spleciona u prawie każdego innego narodu tak, że jest prawie nierozdzielna od „boga”, z którym się połączył.

Ok. 1400 roku przed zmianą rachuby kalendarzowej [p.n.e], na południu i na wschodzie półwyspu synajskiego żyły semickie plemiona, które zwały siebie „hebrajczykami”. Nieco później przybyli dodatkowo uciekinierzy uchodząc przed zemstą z Egiptu po przegranej walce w powstaniu Egipcjan przeciwko ciemieżycielom. Złupili państwo faraona ze złota, bydła i innych dóbr rabując tak, że Egipt już nigdy nie podniósł się po tej katastrofie. Egipt, który ich przygarnął w czasie głodu i nakarmił pasterzy drobnego bydła - nomadzi, żyjący z grabieży i napadów zbójceckich, którzy zwali siebie „Izraelitami”.

Obie gromady połączyły się w dwunastu szczepach, które z ich przywódcą Mojżeszem na górze Synaj zostały razem włączone do pojedynczej jednostki religijnej z powołaną rozbudową silnie nacechowanego religijnie państwa sakralnego, z różnymi świętymi więzami i miejscem pielgrzymek, jako centrum. - Ale to bajka wymyślona w średniowieczu przez rabinów, a tak naprawdę były tylko cztery zbójceckie plemiona, które napadły na Egipt, kontrolowały go, i łupily przez 200 lat, Izraelici, Judejczycy, Hebrajczycy i Lewici [w gruncie rzeczy to jedno i to samo - żydzi].



Początkowo w obszarze religijnym znali oni całą paletę kultów: kult głazów, kult bóstw natury, bogowie domów [Terafim], kultury zwierząt [ciele, waz], świętych drzew, źródeł, kamieni. Jednocześnie niektórzy z nich wynaleźli jednego boga o imieniu „el”, pewnego pana, którego najbardziej wystającym znakiem rozpoznawczym był jego szczególnie wielki członek. Krótko mówiąc byli wyznawcami fallusa.

Ten „bóg” znowu stopił się nieco później z bogiem wynalazkiem pewnej innej grupy, z jej już wspomnianym Jehową. Krok po kroku kasta kapłanów powstała przy kuldzie Jehowy i wypierała pierwotne kultury związane z Naturą. Czczenie tego tylko jednego Jehowy stało się charakterystycznym znakiem rozpoznawczym tych czterech plemion które więc nazwały się „ludem Izraela”. Ten przebieg zakończył się ok. 1200 [p.n.e.]

W międzyczasie przy końcu epoki brązu w Palestynie [„kraj Kanaan”] i w Syrii powstawały małe państewka z rzeczywiście wysokimi kulturami - kraje, w których „miód i mleko płynęło”. Jednak już wtedy popełniono ten błąd że na korzyść własnego dobrobytu zaniedbano armie. Tylko małe, częściowo złożone z zawodowych żołnierzy armie miały chronić przed obcymi przybłędami.

Ale rabusie jednak wkrótce przyszedli:

Planowo przenikający z pustyni Izraelici zniszczyli wąską sieć małych państw kanaanejskich. Przy czym swoje odkrycia zawdzięczali swojemu bogu-Jehowie, zawsze wyższej „władzy, kiedy to swoje zbójckie napady usprawiedliwiali jakoby przez „niego” wydawanymi „rozkazami”.

Dla ich przywódców było to o wiele łatwiejsze rozpoczęciem wojny w imieniu „boga” niż z własnej inicjatywy. Ludowi mogli powiedzieć „bóg tego chce”. I nikt przy tym nie mógł się przeciwstawić z własnymi poglądami, albo je przedłożyć lub zlekceważyć.

„Niszcz, o Izraelu, ich wielkie i piękne miasta, których nie wybudowałeś, i domy pełne dóbr, którymi ich nie wypełniłeś, i wydrążone studnie, których to nie wydrążyłeś, i winnice i drzewa oliwkowe, których to nie posadziłeś”. Jehowa, ich praktyczna wymówka, ich przeprosiny i usprawiedliwienie dawał wszystko to w ich rękę co inne narody wypracowały i kultywowały.

I obok utrzymującego się masakrowania Kananejczyków w Starym Testamencie również zwanych jako „Amoryci i Hetyci”, napadają Izraelici równocześnie ich sąsiadów, Amonitów i Moabitów, i zabijają tych ostatnich jak głosi Biblia, w jednej bitwie „10 000 mężczyzn - wszyscy mocni i waleczni”.

Jeśli się przy tym pomyśli, że w ówczesnych czasach niektóre ludy składały się z ok. 10-20,000 osób, to wtedy można właściwie oszacować wielkość tej rzezi. Oni ciągle napadają na Filistrów, z których to już sam Izraelita Semger za jednym razem - jak podaje Biblia - ubił 600, jednym kijem na bawoły, ubił i uwolnił Izrael, tak nam to przetłumaczył Marcin Luter.

Właśnie ta śmiertelna wrogość - wobec indogermańskich [asyryjskich] Filistrów, którzy panowali w pięciu państewkach strefy wybrzeża Gaza, Asto, Ekron, Askalon, Goth i te w pełni pochodzące z wysp Egejskich - służyła do tego, aby te wcześniej rozdzielone plemiona stopić razem. Izraelici napadali wielokrotnie aż do całkowitego wyginięcia - Tsikali, Midianiterów i Aramejczyków.

Zresztą czterokrotnie napadli również na samych siebie pomiędzy rokiem 1200 a 1000 [zm.r.k.].

A więc odbywały się te rzezie obcych ludów nie przypadkowo czy „amatorsko” czy to poprzez żądnych krwi band rycerzy stepowych, rabusiów lub odcinających głowy nożami, i z zimną krwią zaplanowanych przez „królestwo kapłanów i jego święty lud” [2 Moj. 19,6], poprzez czysty, z „boskiego ducha Jehowy napędzanych” pasterskich natur [Noth], na rozkaz „charyzmatycznego przywódcy” [Würthwein].



Zawsze wyprzedzająco mordował Jehowa-Jaszczur który „nikogo niepokaranego” nie pozostawia, którego nos dymi, z którego ust dobywa się „trawiący ogień”, który „rozsiewa płomienie”, uwalnia deszcz z siarki, zsyła żarzące się żmije i dżumę.

Powyżej jego podobizna odtworzona z pamięci przez Credo Mutwe, który widział go na własne oczy. [Tu trzeba uważnie przyjrzeć się doborowi słów „Świętego Pisma”]. Wiadomo że Jehowa pojawia się czasami „miłosierny”, tworzy „miejsca lecznicze” - zresztą troszczy się on tylko o „żydowskich ziomków” - tak jak to odczytujemy z biblii i prawie zawsze od niego wychodzi „nieszczęście”, „zniszczenie, nagła zguba” i to po równo dla „wszystkich mieszkańców Ziemi” - oprócz żydów.

Przy jego nadejściu jakoby trzęsie się ziemia..., góry się chwieją, i przeciwnicy zdychają jak muchy.

Uważajcie wrogie państwa, w wypadku, gdy zetkniecie się z Jehową. „Jeśli ja Jahwe, twój bóg, w twoją przemoc je oddałem, powinienes ty wszystkich, kto z mężczyzn jest wewnątrz, zabić mieczem, a kobiety i dzieci, bydło i wszystko, co znajduje się w państwie ... używać”. [Henry Morgenthau przepisał to z biblii].

W innym miejscu nazywa się to - „nie powinienes żadnej duszy pozostawić przy życiu”.

Ten Jehowa, ten monstrualny wymysł - opętany przez absolutyzm jak żadne poronienie z historii religii przedtem i z takim okrucieństwem, bestialstwem, którego to po nim, żadne go nie prześcignęło, stoi nie tylko za kulisami historii judaizmu, lecz również w tle całej historii chrześcijaństwa.

I to jeszcze do dzisiaj! Przecież jeszcze dzisiaj kościoły wymagają od całej (!) ludzkości, wiary i modlitw do nich, umierania za nie. Jest to bóg, który pieni się z zazdrości i zemsty, który nie dopuszcza żadnej tolerancji ani innej wiary, co więcej każdej wspólnoty z poganami, z „gojami”, którzy są „rasha” - mianowicie bezbożni - ostro zakazuje, który wymaga „ostrych mieczy”, aby wykonać na nich „odwet”.

„Jeśli ciebie PAN, twój bóg, wprowadzi do ich kraju, i on wyniszczy wiele narodów przed tobą tak ... że to ty je uderzasz, bo tak właśnie powinieś to przez tą klątwę [Cherem] wykonać. Nie powinieś z nimi zawierać żadnego przymierza i okazywać im żadnej łaski, waszych córek nie powinieście oddawać ich synom, i ich córek nie powinieście brać dla waszych synów. Wytępisz wszystkie narody, które pan, twój bóg, tobie je da. Nie powinieś ich chronić”.

Alleluja, alleluja, alleluja...

Tego boga nic tak nie zadowala jak zemsta, ruina i chaos. On wznosi się w krwawym rauszu. Od zniszczenia przez Izraelitów kananejskich państw, i o których to - jeszcze dzisiaj - zwie się to pomniejszające „przejęcie kraju”, historyczne księgi Starego Testamentu są na długi czas kroniką ciągle ponawiającej się masakry bez podstaw i bez litości [Brock].

„Patrzcie, więc, że to ja jestem jedyny i żaden bóg nie jest obok mnie!...”

Tak naprawdę żyję ja wiecznie. Jeśli ja ostry mój polyskujący miecz i moja ręka sięga z kara, to tak chce się mścić na moich wrogach ... chcę moje strzały czynić pijane ich krwią, i mój miecz powinien żreć mięso, z krwią ubitych i uwięzionych, z głów kłótliwych wrogów”!

Ten „bóg” Jehowa jest według jego wypowiedzi gorszy niż jakikolwiek inny bóg świata. Nie ochrony życia domaga się on - nie równego prawa dla wszystkich ludzi, lecz przeciwieństwa. Ciągłe stęka on o niedociągnięciach przy przeprowadzaniu wyniszczających rozkazów albo nawet o zbrataniu się z poganami: „Również tacy nie wytępiają narodów jak ja, PAN, który to przecież nakazał, lecz łączą się oni z poganami i uczą się od nich ich prac i służą ich bożkom...”.

Bowiem ten „bóg” chce być „jedynym” bogiem, niczego wokół siebie nie tolerując, jest jedynym bogiem [„always at war with other gods” - Dewick]. Tłum. z ang. „Zawsze w wojnie z innymi bogami”. Każda konkurencja musi zniknąć. Jest wypowiedziana totalna wojna religijna – tabula rasa!

„Zniszcz wszystkie święte miejsca, gdzie poganie, których przepędziliście i służyli swoim bogom. Wyrwijcie ich ołtarze i rozbijajcie kamienne symbole, spalcie ogniem ich święte pale, rozbijcie wizerunki ich bożków i wytępcie ich imiona...” [Kiedy jednak raz taka „noc kryształowa” odbywa się przeciwko ludowi Jehowy, wtedy podnosi się wielki wrzask].

Kto przeciwstawia się rozkazom Jehowy, kto nawet radzi, stworzenie sobie innych ideałów czy bogów i służy im, obojętnie czy to jest „twoja żona będąca w twoich ramionach albo przyjaciel, który jest dla ciebie tak miły, jak twoje życie ... to każdy z takich musi umrzeć”

„Twoja ręka powinna być pierwsza w zabiciu go...”.

Odsunięcie się od Jehowy - zostaje osądzone jak zdrada małżeńska, ponieważ Jehowa sprawuje funkcje małżonka... Nie, jako ten od jednej bogini, lecz jako małżonek Izraela.

Kto się chce od niego odłączyć i jest kobietą, zostaje określona jako „kurwa”, „kurewskie dziecko”, „wiarołomczyni”, „świętynna dziwka”. Mężczyźni idą „z kurwami”, to ten „kraj ucieka przed PANEM w kurestwo”, kiedy ktoś podejmuje rzadką próbę uwolnienia się od monoteizmu, otrzymuje „kurewską zapłatę na wszystkich klepiskach”.

Biblia, to „Słowo boże” przedstawia nam tą „Ziemie obiecana”, ten „Święty kraj”, jako pewien rodzaj raj u dziwek, szczególnie kiedy się czyta Stary Testament.

Biada, jeśli ten naród nie posłucha! Jehowa zapowiada niezliczone okropności, nadejście „szarańczy, rozczłonkowanie i gorączkę, że wam zgasną oczy i życie zniknie. I ja chce dzikie zwierzęta nasłać między was, które pożrą wasze dzieci i rozerwą wasze bydło” - tak tłumaczy Stary Testament.

Tak, on chce nadal - „siedmiokrotnie więcej krajać z woli waszych grzechów tak, iż powinieście jeść ciała waszych synów i córek...” - dalej wyjaśnia ST.

Nigdy nie jest aż tak zatwardziały ten bóg z jego groźbami zemsty jak za każde najmniejsze nieposłuszeństwo:

„Przeklęty będziesz w kraju, przeklęty będziesz na roli. Przeklęty będzie owoc twojego ciała. Przeklęty, przeklęty, przeklęty. Ten PAN chce tobie wszczepić dzumę. Ten PAN chce ciebie uderzyć egipskim wrzodem, ospą której nie możesz uleczyć ... do tego PAN chce pozwolić, żeby wszystkie choroby i plagi przeszły na ciebie”, itd., itd....

Jak widać zabijanie jest dla Jehowy wielką rozkoszą. Masowy mord w wojnie u Izraelitów jest sam przez się zrozumiały, tak jak również w czasach pokojowych wyroki śmierci - zwykle poprzez kamieniowanie, wyjątkowo palenie żywego ciała, czy ucinanie żywcem głowy - było, jakoby na rozkaz Jehowy wspinałomyślnie wykonywane.

W Jehowy „piśmie świętym” kobiety są wielokrotnie szkalowane, wyszydzane, krzywdzone i wyparte ze społecznego życia, wszystko to później ponownie wraca w chrześcijaństwie na prawie dwa tysiące lat i jest jeszcze w największej części do potwierdzenia w kościelnej hierarchii do chwili obecnej.

Rozumie się już samo przez się, że Jehowa wymaga kary śmierci za oddawanie czci innemu bogu jak również za bluźnierstwa przeciwko niemu, dalej za zaniechanie obrzezania, za czary, za przepowiednie, dotknięcie góry Synaj.

Nawet zbliżenie się do ofiarnych budynków przewiduje karę śmierci, jak również niewłaściwy ubiór najwyższego kapłana w świątyni, praca w szabat, spożywanie macy w czasie paschy, spóźnione dostawy ofiar - paschy, jedzenie mięsa ofiar po trzecim dniu, celowe naruszenie porządku ofiarnego, nieposłuszeństwo wobec kapłanów i sędziów i wiele innych.

Zadawanie śmierci u Jehowy ma już pewien rodzaj religijnego piętna. I to oddziałuje z powrotem na ludzi, którzy go czczą. Bo tak jak się między sobą w duchu Jehowy okłamuje i oszukuje - Thanar Jude, Rebekka Esau, hebrajskie płaczki faraona, Laban Jakuba [jego imię przetłumaczone oznacza Podstępny], on z kolei swoich braci - tak zabija się również w duchu Jehowy bez jakichkolwiek skrępowań. CDN

Na podstawie artykułu dr W. Hopfner

Źródło: <http://brd-schwindel.org/jehova-ein-gott-wird-demaskiert/>

Tłumaczenie: Poganka

<https://www.youtube.com/watch?v=3GeSJv6wvFY>

http://www.dailymotion.com/video/xlmkn2_quien-lo-diria_webcam?start=90

<https://www.youtube.com/watch?v=RdzVwil-Gug>

Za: <http://racjapolskiejlewicy.pl/jahwe-jaszczur-okrutny-tyran-bog-chrzescijan-muzulmanow-i-zydow-zdemaskowany/7845>
